Gazeta Polska codziennie

Czwartek 18/09/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #181 (4023) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl

POLSKA

Wykopać Ruskich z pałacu! Ambasada musi zniknąć z Belwederskiej

Prawo i Sprawiedliwość złożyło projekt uchwały sejmowej zobowiązującej rząd do tego, aby zmienić lokalizację ambasady rosyjskiej. Gmach przy ul. Belwederskiej 25 znajduje się zbyt blisko polskich urzędów i może służyć do działań szpiegowskich. – Podejmujemy tę ważną sprawę dla naszego bezpieczeństwa, bo istnieje bardzo poważne zagrożenie i ma to też symboliczny wymiar – mówił wczoraj Jarosław Kaczyński, prezes PiS. s.4

Gazeta Polska codziennie

ŻAŁOSNA PRÓBA SKŁÓCENIA PREZYDENTA Z WOJSKIEM

Prezent Tuska dla propagandy Putina

Donald Tusk zasłania się żołnierzami, by przykryć swoją niekompetencję. Informacja o zburzeniu domu w Wyrykach była celowo ukrywana przez rząd, a posłużyła Tuskowi do próby zdyskredytowania prof. Sławomira Cenckiewicza i otoczenia prezydenta RP Karola Nawrockiego, jak mówią „Codziennej" politycy PiS. – Rząd skompromitował Polskę na forum ONZ i dał paliwo rosyjskiej propagandzie – alarmuje Paweł Jabłoński. – Tusk sam wysłał siepaczy z przejętej siłą prokuratury przeciwko wojskowym. Ręce precz od polskich żołnierzy, Herr Tusk! – komentuje Marcin Warchoł.

Czwartek

fot. Mikołaj Kamieński/Forum

s.3

ISSN 2083-7119
9 772083 711043 38
@18_09_kod 20837119_04_38_issn.eps

POLSKA

Prezydent: Nie możemy dać się oszukiwać sowieckiej ideologii i dezinformacji

Tyle lat minęło od zbrodni katyńskiej, a świat jeszcze niedawno powtarzał te same błędy, ulegając ideologii komunistycznej, mając nadzieję, że uda się postsowiecką bestię oswoić – mówił prezydent RP Karol Nawrocki podczas uroczystego pochówku szczątków ofiar zbrodni katyńskiej. W podziemiach katedry polowej WP zostało złożonych 15 czaszek i materiał kostny zamordowanych przez Sowietów. s.5

PUBLICYSTYKA

Nowa era chaosu. Śmierć Charliego Kirka to dopiero początek

Z polskiej perspektywy trudno w pełni docenić skalę i znaczenie tragedii, do jakiej doszło w kampusie Utah Valley University w Orem. W Europie wciąż nie do końca rozumiemy, jak ostry jest spór dzielący dziś Amerykę, przy którym wojny polsko-polska czy węgiersko-węgierska wydają się łagodnymi konfliktami. s.13

POLSKA

Siłowe doprowadzenie Ziobry pokazuje bezprawie sędzi Wójcik

Sędzia sądu okręgowego Magdalena Wójcik, ignorując wyrok Trybunału Konstytucyjnego, wydała zgodę na siłowe doprowadzenie Zbigniewa Ziobry przed nielegalną komisję ds. Pegasusa. – Konstytucja wyraźnie mówi, że wyroki Trybunału są ostateczne i mają być od razu stosowane – mówi „GPC" prof. Genowefa Grabowska. Z kolei były minister sprawiedliwości poinformował, że złoży zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez Wójcik. s.5

eprasa.pl 352da856c5

Gazeta Polska CODZIENNIE

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Karol Nawrocki
prezydent o incydencie w Wyrykach

\\ Muszę przyznać, że jestem tym zaniepokojony, bowiem ani ja, ani BBN nie wiemy dzisiaj, jaka jest prawda. Czy prezydent Polski dostał informację na ten temat, albo BBN? Tak się nie stało. \\

fot. Jacek Szydłowski/Forum

POGODA

Czwartek 18.09 — Pochmurno, lokalnie możliwe opady

WSCHÓD słońca 06:18 | ZACHÓD słońca 18:45

Imieniny obchodzą: Areta, Aretas, Ariadna, Arian, Baltazar, Dobrowit, Fereol, Irena, Irma, Irmina, Józef, Metody, Ryszarda, Sobierad, Stanisław, Stanisława, Stefania, Zachariasz, Zofia

Gdańsk	19°C	17°C
Lublin	20°C	13°C
Katowice	20°C	13°C
Kraków	20°C	14°C
Łódź	20°C	15°C
Poznań	20°C	14°C
Warszawa	20°C	15°C
Wrocław	20°C	14°C

Piątek 19.09 — Pogodnie, lokalnie zachmurzenie i opady

WSCHÓD słońca 06:19 | ZACHÓD słońca 18:42

Imieniny obchodzą: Arnulf, Dezyderiusz, Dezydery, Eliasz, Eutychiusz, Festus, Januariusz, January, Konstancja, Maria, Marta, Nila, Nilus, Paloma, Peleusz, Teodor, Trofim, Więcemir, Zuzanna

Gdańsk	24°C	16°C
Lublin	25°C	14°C
Katowice	25°C	14°C
Kraków	25°C	14°C
Łódź	24°C	14°C
Poznań	26°C	15°C
Warszawa	25°C	15°C
Wrocław	27°C	15°C

PIOTR NISZTOR

Poczta milczy

Kilka tygodni temu w programie śledczym Republiki „Ściśle jawne" ujawniliśmy wątpliwości związane z przetargiem na bony żywieniowe dla pracowników Poczty Polskiej. Chodziło o fakt, że w warunkach zamówienia znalazło się kryterium, które pozwalało na zakup tylko bonów w postaci papierowej. Tymczasem obecnie są one oferowane głównie w formie elektronicznej. Sprawa wzbudziła wątpliwości związkowców, którzy poprzez swojego przedstawiciela w radzie nadzorczej zapytali zarząd o okoliczności tego opiewającego na ponad 30 mln zł kontraktu. Odpowiedzi nie otrzymali. Zarząd Poczty poinformował, że udzieli jej na kolejnym posiedzeniu rady nadzorczej. Już po programie o okoliczności tego kontraktu zapytałem Pocztę Polską. Mimo kolejnych przypomnień odpowiedzi nie otrzymałem. Czy Poczta liczy, że nikt nie wróci już do tematu?

Rafał Zawistowski

Grzegorz Wszołek

Rakieta, a nie dron

Na dom w miejscowości Wyryki nie spadł dron, lecz rakieta typu powietrze-powietrze, wystrzelona przez F-16 do rosyjskiego bezzałogowca. Na szczęście nikomu nic się nie stało. I nie byłoby w tym nic sensacyjnego, gdyby nie szkodliwa zmowa milczenia rządu, która – co gorsza – objęła też prezydenta Karola Nawrockiego i BBN. Władza miała obowiązek poinformować o ustaleniach prokuratury zwierzchnika Sił Zbrojnych, który o odkryciu dowiedział się – jak my wszyscy – z „Rzeczpospolitej". To nie jest akceptowalne funkcjonowanie państwa. Prokuratura już w ubiegły czwartek w lokalnych mediach dementowała, by na dom w Wyrykach spadł dron. Kwestią czasu było, kiedy zgotuje się afera, skoro wiceminister Marcin Bosacki na Radzie Bezpieczeństwa ONZ pokazywał całemu światu dach jako symbol uderzenia bezzałogowców. Teraz Donald Tusk broni się, zasłaniając się rzekomymi atakami na żołnierzy. Nikt normalny nie ma do nich pretensji, to oczywiste. Ale to przez was, politycy z rządu, rosyjska propaganda miała używanie, rozpowszechniając kłamstwa o opadach, które doprowadziły do zerwania dachu. Teraz trudno o zaufanie do oficjalnych komunikatów w chwilach kryzysu. Takie są skutki waszej nieudolności.

Konrad Wysocki

Co po Zapadzie?

Wspólne rosyjsko-białoruskie manewry zakończone. Przynajmniej oficjalnie. Nie obyło się bez prowokacji wymierzonych w Zachód, zarówno tych w wymiarze militarnym (iskandery w Królewcu), jak również natury propagandowej (mapki na Telegramie przedstawiające Polskę zniszczoną uderzeniem atomem). Wzięło w nich udział znacznie więcej żołnierzy, niż główni zainteresowani próbowali przedstawiać to przed rozpoczęciem ćwiczeń. Szacunki mówią o ok. 30–43 tys. żołnierzy. Miało być ich 13 tys., a później 100 tys., o czym mówił sam Putin. W kwestii samego przebiegu tegoroczny Zapad okazał się ubogim bratem poprzednich edycji. Nadal jest to jednak silny oręż w propagandowej wojnie, którą Moskwa i Mińsk dawno wytoczyły sąsiednim krajom i Sojuszowi Północnoatlantyckiemu jako całości. Co dalej? Wydarzenia kolejnych tygodni mogą być nie mniej ciekawe od samych manewrów. Czy wojska Putina zostaną na Białorusi? Jeżeli tak, w jakiej ilości i po co? Warto przypomnieć, że Zapad z 2021 r. był testem generalnym przed inwazją na Ukrainę kilka miesięcy później. Czy teraz także należy spodziewać się ataku z tego kierunku? A może chodzi wyłącznie o pozostawienie żołnierzy, by jeszcze bardziej nakręcić wojnę hybrydową z Zachodem? Czas pokaże. I to już niedługo.

PAWEŁ RYBICKI

Eksperci od hejtu

Po wizycie prezydenta Karola Nawrockiego w Paryżu „ekspert" jednego z polskojęzycznych portali internetowych stwierdził, że „Nawrocki zachował się źle, ponieważ górował nad Macronem". No cóż, prezydent Polski jest sporo wyższy od prezydenta Francji, więc trudno, żeby nie górował. Garbić się miał? Zginać wpół? Tego typu „opinie ekspertów" wymierzane są w Nawrockiego, ale też jego małżonkę, pierwszą damę. Rzekomo wszystko jest źle – ubiór, zachowanie, a nawet sposób chodzenia. Ten przemysł hejtu i pogardy przypomina medialną histerię skierowaną przeciwko Lechowi i Marii Kaczyńskim. Coś się jednak zmieniło. 20 lat temu perfidne ataki mediów przynosiły – niestety – skutki. Odbiorcy się nabierali na „opinie ekspertów". Teraz szczucie na Nawrockich nie przynosi żadnego efektu. Polacy uodpornili się na medialne wrzutki. Wiedzą, z jaką grą mają do czynienia. Tego, że czasy się zmieniły, że Polacy się zmienili, nie rozumieją funkcjonariusze polskojęzycznych mediów – ale to już ich problem.

eprasa.pl 352da856c5

fot. Pixabay/d

RZĄD OCENIONY NEGATYWNIE

SONDAŻ \ Ponad połowa (50,6 proc.) ankietowanych wypowiada się negatywnie o działaniach rządu Donalda Tuska – wynika z badań, które w dniach 2-9 września przeprowadziła Ogólnopolska Grupa Badawcza. Najbardziej krytyczni są mieszkańcy wsi. Największe miasta, powyżej 500 tys. mieszkańców, są dla rządu najbardziej przychylne.

MANIPULACJA DONALDA TUSKA \ Żałosna próba skłócenia prezydenta z wojskiem

Prezent Tuska dla propagandy Putina

Donald Tusk zasłania się żołnierzami, by przykryć swoją niekompetencję. Informacja o zburzeniu domu w Wyrykach była celowo ukrywana przez rząd, a posłużyła Tuskowi do próby zdyskredytowania prof. Sławomira Cenckiewicza i otoczenia prezydenta RP Karola Nawrockiego, jak mówią „Codziennej" politycy PiS. – Rząd skompromitował Polskę na forum ONZ i dał paliwo rosyjskiej propagandzie – alarmuje Paweł Jabłoński. – Tusk sam wysłał siepaczy z przejętej siłą prokuratury przeciwko wojskowym. Ręce precz od polskich żołnierzy, Herr Tusk! – komentuje Marcin Warchoł.

Jarosław Molga

Jak ujawniła „Rzeczpospolita", dom w Wyrykach został zniszczony rakietą wystrzeloną z F-16, który walczył z dronami. To nie rosyjski dron zniszczył dom, jak twierdził w Radzie Bezpieczeństwa ONZ wiceminister spraw zagranicznych Marcin Bosacki…

O zaistniałej sytuacji prezydent Karol Nawrocki i Biuro Bezpieczeństwa Narodowego dowiedzieli się z mediów. Szef BBN zażądał pełnych i wiarygodnych informacji w tej sprawie od rządu.

Na to żądanie Donald Tusk odpowiedział wpisem w mediach społecznościowych: „Cała odpowiedzialność za uszkodzenia domu w Wyrykach spada na autorów dronowej prowokacji, czyli Rosję. O wszystkich okolicznościach incydentu odpowiednie służby poinformują opinię publiczną, rząd i prezydenta po zakończeniu postępowania. Łapy precz od polskich żołnierzy".

Przez niekompetencję rządu Tuska Rosja będzie twierdzić, że to nie jej drony dokonały zniszczeń, ale to rakiety NATO zniszczyły polski dom | fot. KPRM/d

Blokada informacji

W jednym z komunikatów BBN czytamy: „W gestii rządu pozostaje wykorzystanie wszelkich narzędzi i instytucji do jak najszybszego wyjaśnienia tej sprawy. Nie ma zgody na zatajanie informacji. W obliczu dezinformacji i wojny hybrydowej komunikaty przekazywane Polakom muszą być sprawdzone i potwierdzone. Jednocześnie Pan Prezydent podkreśla, że nie był w tym zakresie informowany, podobnie jak BBN, a sprawa nie została przedstawiona i wyjaśniona na Radzie Bezpieczeństwa Narodowego".

– Wskazanie na dezinformację ma podstawy. Nie potrzeba specjalistycznej wiedzy, by odróżnić zniszczenia po uderzeniu drona od tych po rakiecie. Służby, które pojawiły się na miejscu, musiały to odróżnić. Nie sądzę, by zataiły ten fakt przed przełożonymi. Ta informacja poszła więc wyżej. Nasuwa się pytanie: na jakim szczeblu zdecydowano się ją zablokować? Czy na szczeblu wiceministra obrony, ministra, czy premiera? W każdym wypadku to kwalifikuje się do natychmiastowej dymisji. Mając tę wiedzę, ale nie chcąc jej ujawniać, koalicja nie zgodziła się, by sprawy ataku dronów omówić 11 września na sejmowej komisji obrony. O ile w debacie parlamentarnej, na której występował minister Kosiniak-Kamysz, dało się uniknąć konkretnego odpowiadania na pytania, o tyle na komisji byłoby to bardzo trudne. Stąd, a było to kilkadziesiąt godzin po ataku, chciano uniknąć tej konfrontacji z posłami – mówi „Codziennej" wiceprzewodniczący sejmowej komisji obrony, poseł PiS Bartosz Kownacki.

Podkreśla, że wpis Donalda Tuska jest z jednej strony kłamliwy, a z drugiej ma konkretny cel. – Jest kłamliwy, ponieważ szef BBN, otoczenie prezydenta chcą wyjaśnień od rządu, a żadną miarą nie obwiniają o nic żołnierzy. Jest oczywiste, że żołnierze powinni być nagrodzeni, a nie obwiniani za walkę z rosyjskimi dronami. Tusk próbuje jednak skłócić wojsko ze swoim zwierzchnikiem, a więc prezydentem, i to on ukrywa się za żołnierzami, maskując swoją niekompetencję. To przez ukrywanie tego faktu, a doszło do zniszczenia domu, dostarczyliśmy rosyjskiej propagandzie paliwa – nie ma wątpliwości Kownacki.

Będą dezinformować prezydenta

– Donald Tusk wiele mówił o jedności w obliczu zagrożenia, ale jak wszystko, co mówi, było to jedynie przykrywką dla prawdziwej polityki w wydaniu jego obozu, czyli ataku na prezydenta i jego otoczenie, przede wszystkim prof. Sławomira Cenckiewicza i BBN. Oni nie chcą współpracować z prezydentem, a wpis Tuska jest po prostu obrzydliwy – mówi senator PiS Wojciech Skurkiewicz.

– To ludzie z jego obozu atakowali żołnierzy, to jego polityczny przyjaciel Frasyniuk porównywał żołnierzy i funkcjonariuszy broniących granicy do psów. Tusk nigdy za to nie przeprosił ani nigdy nie zganił za to swoich przyjaciół – zżyma się polityk.

Dodaje, że sytuacja z dronem latającym nad Belwederem (to jedna z siedzib prezydenta RP) pokazuje, że rząd ma nadal zamiar dezinformować prezydenta. – Prezydent dowiedział się o tym z mediów, a powinien być poinformowany czy to przez szefa MSWiA Marcina Kierwińskiego, czy nawet przez premiera rządu – apeluje Skurkiewicz.

Obrzydliwa hipokryzja

Nasi rozmówcy przypominają, że to za rządu Donalda Tuska atakowano żołnierzy, nie tylko werbalnie. – Tusk dziś rzuca: „Ręce precz od żołnierzy", a sam wysłał siepaczy z przejętej siłą prokuratury, by ścigali i karali obrońców polskich granic. To, że Tusk kłamie w obietnicach, to już wszyscy wiedzą, ale że posunął się do prześladowania polskich żołnierzy za to, że bronią naszego bezpieczeństwa, to wyjątkowa podłość. A jak dzisiaj udaje troskę o tych żołnierzy, to jest wręcz obrzydliwe. Premierem polskiego rządu jest człowiek bez honoru i godności, który dla swojego politycznego interesu pluł na polski mundur. A gdy sięgnął władzy, nie wahał się w imię partyjnego interesu ścigać polskich żołnierzy za to, że stoją na straży naszej niepodległości. Ręce precz od polskich żołnierzy, Herr Tusk! – komentuje sytuację poseł PiS Marcin Warchoł.

– To za rządów Donalda Tuska zakuwa się żołnierzy w kajdanki, jak bandytów. On jest jak strażak, który sam podpala dom i udaje wybawcę – pełna hipokryzja. Pamiętamy, co robili na granicy w 2021 r. Specjalny zespół prokuratorów ścigający obrońców granic wciąż działa, więc żadne deklaracje Tuska nie mają sensu. Niech się nie chowa za plecami żołnierzy, tuszując własne błędy – mówi Michał Woś, poseł PiS.

Przez Tuska tracimy wiarygodność

Rozmówcy „Codziennej" podkreślają, że ujawnienie informacji o incydencie w Wyrykach przez media, a nie przez rząd, tydzień po ataku dronów, rujnuje polską wiarygodność. – Nie tylko daje paliwo Rosjanom, ale podważa zaufanie do nas w oczach sojuszników. W innym świetle odbieram teraz wypowiedzi prezydenta USA Donalda Trumpa zaraz po ataku. Możliwe, że wiedział więcej niż polski prezydent! W przyszłości także nasi sojusznicy będą dwa razy się zastanawiać, czy Polska mówi całą prawdę. A to może kosztować opóźnienia w decyzjach, które, oby nie!, trzeba będzie podejmować na forum NATO natychmiast – rozważa Bartosz Kownacki.

– Teraz Rosja będzie twierdzić, że to nie jej drony dokonały zniszczeń, ale to rakiety NATO zniszczyły polski dom. I w przyszłości, kiedy dojdzie do kryzysowej sytuacji, Rosja będzie krzyczeć: „A pamiętacie, jak w we wrześniu 2025 r. Polska kłamała? Teraz też kłamie!" – tłumaczy Kownacki skutki tego, co się stało w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, kiedy wiceminister Marcin Bosacki prezentował zdjęcia zniszczonego domu jako skutek ataku dronów.

eprasa.pl 352da856c5

fot. Wikipedia/d

SZYKUJĄ SIĘ NA WYBORY?

CYTAT \ **Szef MSWiA w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości wystąpił do PKW o odwołanie prawie 50 komisarzy wyborczych. „Sytuacja jest groźna, skrajnie polityczna i bez precedensu (...). Czy obecnie rządzący chcą przygotować się na wybory w 2027 r.?" – pyta Dariusz Lasocki, były członek PKW.**

UCHWAŁA SEJMU \ Poważnie potraktujmy nasze bezpieczeństwo!

Wykopać Ruskich z pałacu! Ambasada musi zniknąć z Belwederskiej

Prawo i Sprawiedliwość złożyło projekt uchwały sejmowej zobowiązującej rząd do tego, aby zmienić lokalizację ambasady rosyjskiej. Gmach przy ul. Belwederskiej 25 znajduje się zbyt blisko polskich urzędów i może służyć do działań szpiegowskich. – Podejmujemy tę ważną sprawę dla naszego bezpieczeństwa, bo istnieje bardzo poważne zagrożenie i ma to też symboliczny wymiar – mówił wczoraj Jarosław Kaczyński, prezes PiS.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Jacek Liziniewicz

Rosyjska ambasada w Warszawie znajduje się w jednym z najbardziej prestiżowych miejsc w stolicy. Sam budynek powstał w latach 50. 5 listopada 1955 r. decyzją ówczesnego ambasadora ZSRR Pantelejmona Ponomarienki z Warszawy nadano telefonogram z informacją, że budowa została ukończona, i z prośbą o wysłanie do stolicy Polski członków komisji odbierającej na 12 listopada 1955 r. Ta druga data jest uznawana za oficjalny termin oddania nowego gmachu ambasady do użytku" – czytamy na stronie ambasady.

Imponujący gmach zaprojektowała pracownia architektoniczna członka Akademii Budownictwa i Architektury ZSRS Lwa Rudniewa, która stworzyła też m.in. Centralne Muzeum Sił Zbrojnych Rosji i Akademii Wojskowej w Moskwie. Dodatkowo ambasada ma do dyspozycji 4 ha terenu pomiędzy ulicami: Belwederską, Klonową, Spacerową oraz Zawrotną. Sami Rosjanie piszą o warszawskiej ambasadzie, że „pozostaje jedną z najważniejszych rosyjskich nieruchomości za granicą".

Od lat jednak podkreśla się, że umiejscowienie ambasady ułatwia szpiegowanie najważniejszych polskich urzędów. – To miejsce jest bardzo szczególne. To część dawnego ogrodu MON i to ministerstwo jest tuż obok, ul. Parkowa, KPRM, Belweder. To, że w okresie stalinowskim umieszczono tam ambasadę, miało też wymiar symboliczny. Dziś jest stosowny moment, żeby skończyć z tą nienormalną sytuacją. Projekt tej uchwały, przygotowany przez Marcina Ociepę, będzie za chwilę złożony w Sejmie i mamy nadzieję, że nie znajdzie przeciwników – mówił wczoraj Jarosław Kaczyński.

Zdaniem Mariusza Błaszczaka to ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. – Żeby wzmacniać nasze bezpieczeństwo, należy wyposażać wojsko i zapewniać jak najlepszy sprzęt, ale także trzeba zapewnić osłonę kontrwywiadowczą instytucji państwowych – mówimy tu o MON, KPRM i obiektach w użytkowaniu KPRP. Liczymy na to, że marszałek Sejmu uwzględni w porządku obrad Sejmu debatę nt. tej uchwały, a większość sejmowa poprze ten projekt – podkreślił były szef MON.

W podobnym duchu wypowiedział się również jego były zastępca Marcin Ociepa. – Warto w końcu doprowadzić do tego, żeby ta ambasada stamtąd zniknęła. Dzisiaj jest to miejsce prowadzenia działalności dyplomatycznej, ale także działalności, która szkodzi interesowi Rzeczypospolitej. Myślę, że jeżeli będzie to miało rangę uchwały sejmowej, to będzie jednoznacznym sygnałem, że to sprawa ponad bieżącymi podziałami politycznymi i dotyczy wprost naszego bezpieczeństwa – mówił poseł PiS.

Kolejny krok w stronę zablokowania Odry

POLITYKA \ Wczoraj rząd zajął się ustawą powołującą Park Narodowy Dolina Dolnej Odry. Najbardziej czekają na niego... Niemcy. Dla Polaków oznacza to stworzenie kolejnej instytucji do której budżet będzie stale dokładał, a tylko w ciągu pierwszych 10 lat zapłacimy na utworzenie parku 230 mln zł. Zdaniem polityków opozycji pomysł jest bez sensu i jest kwestią czasu, aż zacznie dochodzić do konfliktów między gospodarką a ochroną przyrody na Odrze.

W przekazach rządowych pojawiają się dwa elementy, jeśli chodzi o tworzenie parku narodowego. Pierwszym z nich jest to, że od 24 lat w naszym kraju nie powstał żaden nowy park narodowy. Druga dotyczy kwestii żeglowności Odry. Rząd przekonuje, że mówienie o utrudnianiu żeglugi to „fake news". – Dziś na Radzie Ministrów staje projekt ustawy tworzący Park Narodowy Doliny Dolnej Odry i raz na zawsze należy przeciąć szerzone kłamstwa, powstanie parku nie zakłóci żeglugi na Odrze. To fake news powtarzany od miesięcy przez kłamców. Teza ta nie ma nic wspólnego z prawdą. W okolicach parku nadal będzie można poruszać się po Odrze statkami na dotychczasowych zasadach – przekonywała wczoraj Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska. To jednak nie przekonuje posłów opozycji, którzy zajmują się tematem. Małgorzata Golińska, która w rządzie Mateusza Morawieckiego odpowiadała za parki narodowe, podkreśla, że proces tworzenia tej instytucji jest nietransparentny.

– Problem jest taki, że nie do końca znamy granicę ustanawianego parku. To, co było wcześniej uzgadniane, z tego, co wiem po rozmowach w Gryfinie, uległo zmianie. Nie do końca to, co proponuje rząd, było uzgadniane z lokalnymi samorządami. Trudno się odnosić do tego, jak będzie to oddziaływać na lokalną gospodarkę. Druga kwestia to otulina. Granice otuliny mogą być dowolnie szerokie i samorządy nie będą miały wiele do powiedzenia. Trzecia kontrowersja, a informacje mam od lokalnych mieszkańców, jest taka, że rząd rozporządzeniami będzie rozszerzać granice parku. I będą to mogli zrobić na każdym etapie – mówi nam Małgorzata Golińska. Jej zdaniem kłamstwem jest mówienie, że park narodowy pozostanie bez wpływu na lokalną gospodarkę. – W moim przekonaniu parku nie tworzy się po to, aby stymulować rozwój gospodarczy, ale po to, aby obserwować procesy naturalne i wręcz hamować gospodarkę. Jeżeli żegluga ma służyć innym celom niż ochrona przyrody, to w moim przekonaniu wcześniej czy później nastąpi konflikt – mówi Golińska.

Jak podkreśla nie rząd nie podaje ani jednego sensownego argumentu, który miałby uzasadnić z perspektywy przyrodniczej istnienie parku. Sama minister Paulina Hennig-Kloska twierdzi, że na obszarze żyje 200 gatunków ptaków, które pojawiają się tam, mimo, że nie ma żadnej instytucji. – Nie usłyszałam ani jednego argumentu za tym, że przyroda na tym obszarze wymaga tak wysokiej formy ochrony jak park narodowy. Jedynym argumentem, który jest powtarzany, jest ten, że od 20 lat nie powstał żaden park narodowy i jakiś powstać musi. No więc tworzenie parku na siłę, aby wykazać się działalnością w statystykach, jest odpowiedzią na pytanie, czy on jest na pewno niezbędny. Dodam, że znajdujemy się w sytuacji, gdy mamy 23 parki, których nawet budżet państwa nie jest w stanie utrzymać. Dokładanie kolejnej jednostki jest co najmniej nierozsądne. Mamienie ludzi, że ten park przyciągnie rzeszę turystów, którzy przywiozą ze sobą pieniądze i będą stymulować rozwój lokalny, i przez to promieniować na cały region, jest fałszywe. To świadoma manipulacja bo ustawa o ochronie przyrody mówi o tym, co w parku wolno, a czego nie wolno – mówi nam Małgorzata Golińska.

Jacek Liziniewicz

eprasa.pl 352da856c5

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

UFAMY WOJSKU

ARMIA \ Zaufanie do Wojska Polskiego osiągnęło najwyższy poziom w niemal 10-letniej historii pomiarów IBRiS, notując we wrześniu 2025 r. 93,9 proc. pozytywnych wskazań. Stały wzrost obserwowany jest od 2016 r.

fot. Pixabay/d

FAŁSZERZ BANKNOTÓW

POLICJA \ Funkcjonariusze zatrzymali 47-letniego mężczyznę podejrzanego o produkcję fałszywych banknotów. W jego domu zabezpieczono profesjonalny sprzęt do fałszowania oraz ponad 1200 podrobionych banknotów różnych walut.

PAMIĘĆ \ Szczątki ofiar ludobójstwa katyńskiego spoczęły w podziemiach katedry polowej WP

Prezydent: Nie możemy dać się oszukiwać sowieckiej ideologii i dezinformacji

Tyle lat minęło od zbrodni katyńskiej, a świat jeszcze niedawno powtarzał te same błędy, ulegając ideologii komunistycznej, sowieckiej dezinformacji, mając nadzieję, że uda się postsowiecką bestię oswoić, co nie udało się przez kolejne dekady. Tyle pokoleń myli się w odniesieniu do istoty ideologii sowieckiej i ideologii komunistycznej – mówił prezydent RP Karol Nawrocki podczas uroczystego pochówku szczątków ofiar zbrodni katyńskiej. W podziemiach katedry polowej WP zostało złożonych 15 czaszek i materiał kostny zamordowanych przez Sowietów.

Jan Przemyłski

17 września 1939 r. Związek Sowiecki, łamiąc pakt o nieagresji, zadał Polsce cios w plecy, a Armia Czerwona wkroczyła na nasze terytorium, zajmując wschodnie ziemie Rzeczypospolitej. Tym samym Moskwa wypełniła wobec Berlina zobowiązania zawarte w tajnym protokole paktu Ribbentrop-Mołotow.

Wczoraj minęło 86 lat od tej zdradzieckiej napaści i w związku z tym w wielu miejscach w kraju przygotowano uroczystości upamiętniające polskich obrońców, którzy oddali życie w walce z agresorem. W Warszawie w katedrze polowej Wojska Polskiego odbył się uroczysty pochówek szczątków ofiar zbrodni katyńskiej, a w ceremonii udział wzięli prezydent RP Karol Nawrocki, wiceszef Ministerstwa Obrony Narodowej Stanisław Wziątek, szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Lech Parell oraz władze Instytutu Pamięci Narodowej. Nabożeństwo poprowadził biskup polowy Wojska Polskiego Wiesław Lechowicz.

– Pamięć, prawda, Polska. Jeśli te trzy słowa będą bliskie siebie, to zwiększy się szansa, że dołączy do nich jeszcze jedno – pokój. Módlmy się zatem o pokój wieczny dla ofiar zbrodni katyńskiej oraz o pokój w naszej ojczyźnie i wszędzie tam, gdzie dzisiaj ludzie giną z podobnym okrucieństwem, jak nasi rodacy sprzed 85 lat – mówił duchowny podczas homilii. – Ci, którym dzisiaj przywracamy należną godność, przeprowadzając ich z dołów śmierci do katedry, przekazują nam testament, że są obowiązki, od których nie można się uchylić, są miejsca, z których nie można zdezerterować, są wartości, które trzeba obronić i które trzeba przekazać – dodał bp Lechowicz.

fot. Marek Borawski/KPRP/d

Z kolei prezydent Karol Nawrocki w trakcie swojego przemówienia zaznaczył: „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo Niebieskie”. – I w tym Królestwie, jak głęboko wierzę, są, ponieważ byli ludźmi wartości, byli ludźmi honoru i honor wybrali w roku 1939 i w roku 1940. Bronili i gotowi byli do tego, aby bronić Rzeczpospolitej, ale także w obozach sowieckich, gdy NKWD chciało ich złamać w Kozielsku, w Starobielsku i Ostaszkowie, wybrali honor, wybrali wierność Rzeczpospolitej, wybrali wierność swoim wartościom – mówił prezydent. Dodał, że „nie możemy dać się oszukiwać sowieckiej ideologii i dezinformacji”. – Nie możemy uwierzyć, że cokolwiek innego niż siła polskich Sił Zbrojnych, polskiego żołnierza, siła naszych sojuszy, siła nas jako narodowej wspólnoty może powstrzymać to, co wydarzyło się po roku 1939 – podkreślił.

– Chciałbym także, abyśmy wszyscy spojrzeli na dzisiejszy pogrzeb przez pryzmat tego, kim my dzisiaj jesteśmy, kim jest naród polski, kim są wolni, niepodlegli, suwerenni obywatele państwa polskiego. Nie poddaliśmy się sowieckiemu najazdowi w roku 1920. Wymordowano nam blisko 22 tys. naszej elity. Przez 45 lat wlewano w nas sowiecką propagandę. Chciano nam zabrać i ciało, i duszę. A my dziś tu jesteśmy, pamiętamy i nigdy nie oddamy naszej wolności i niepodległości. Ale musimy też zrobić wszystko, żeby Katyń nigdy się nie powtórzył. Precz z komuną. Niech żyje wolna i niepodległa Polska – podkreślił Karol Nawrocki.

Następnie w podziemiach katedry złożono szczątki osób zamordowanych przez Sowietów. Jest to 15 czaszek i materiał kostny. Dwanaście z nich wydobyto w 1991 r. podczas ekshumacji w Charkowie, a następnie wykorzystano do badań w Polsce. Z kolei pozostałe były dotąd przechowywane w Muzeum Katyńskim.

Siłowe doprowadzenie Ziobry pokazuje bezprawie sędzi Wójcik

BEZPRAWIE \ Sędzia Sądu Okręgowego Magdalena Wójcik, ignorując wyrok Trybunału Konstytucyjnego, wydała zgodę na siłowe doprowadzenie Zbigniewa Ziobry przed nielegalną komisję ds. Pegasusa. – Konstytucja wyraźnie mówi, że wyroki Trybunału są ostateczne i mają być od razu stosowane. W związku z tym pani sędzia jest osobą, która popełnia delikt konstytucyjny – mówi „GPC” prof. Genowefa Grabowska, autorytet w zakresie prawa. Z kolei były minister sprawiedliwości poinformował, że złoży zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez Wójcik.

Sędzia Magdalena Wójcik w przeszłości zajmowała się sprawami m.in. księdza Michała Olszewskiego i dwóch urzędniczek Ministerstwa Sprawiedliwości, przedłużając ich areszty. Teraz natomiast zdecydowała o siłowym doprowadzeniu wiceprezesa PiS Zbigniewa Ziobry przed komisję ds. Pegasusa. Przypomnijmy, że Trybunał Konstytucyjny we wrześniu 2024 r. orzekł, że uchwała Sejmu o powołaniu tego ciała jest niekonstytucyjna. Mimo to zarówno politycy obozu koalicji 13 grudnia, jak i usłużni im sędziowie łamią prawo i zezwalają na kontynuowanie pracy komisji. Posiedzenie, na które policja ma przywieźć byłego ministra sprawiedliwości, zaplanowane jest na 29 września.

Do sprawy odniósł się główny zainteresowany, czyli Zbigniew Ziobro, który w Sejmie zorganizował specjalną konferencję prasową. – W mojej ocenie ta decyzja sądu w tym sensie jest prawnie nieskuteczna. Jest to działanie bezprawne. W związku z tą decyzją pani sędzi złożę również na nią zawiadomienie o przestępstwie, w którym będę argumentował, że dopuściła się przestępstwa nadużycia władzy z artykułu 231 Kodeksu karnego oraz usiłowania bezprawnego pozbawienia wolności, które jest też przewidziane w odrębnej kwalifikacji prawnej – poinformował polityk PiS.

– Przyjdzie taki czas, kiedy osoby, które w sposób ostentacyjny naruszają podstawy polskiego porządku prawnego, w tym porządku konstytucyjnego, a na razie noszą łańcuch sędziowski, będą z całą pewnością musiały wytłumaczyć się z tych nadużyć władzy i, jestem przekonany, poniosą daleko idącą odpowiedzialność i konsekwencje – dodał.

O komentarz do decyzji sądu poprosiliśmy prof. Genowefę Grabowską, autorytet w zakresie prawa. – Jeżeli sędziowie, którzy często rozpatrują sprawy bardzo istotne dla obywateli, z taką beztroską podchodzą do wyroków Trybunału Konstytucyjnego, a w tym przypadku z lekceważeniem, i sami oceniają, czy będą je stosować, czy nie, to zmierzamy w kierunku całkowitego bezprawia. Konstytucja wyraźnie mówi, że wyroki Trybunału są ostateczne i mają być od razu stosowane. W związku z tym pani sędzia jest osobą, która popełnia delikt konstytucyjny. Ja bym to zakwalifikowała jako działanie typowo polityczne – powiedziała „GPC” prof. Grabowska.

– To jest bardzo zły przykład, bo pani sędzia sama ocenia, co ją wiąże, a co nie i które podstawy prawne zastosuje, a które pominie. To jest nie do pomyślenia. Gdyby każdy postępował podobnie, nasze państwo stałoby się miejscem, gdzie prawo przestaje obowiązywać – oceniła prof. Genowefa Grabowska.

Jan Przemyłski

eprasa.pl 352da856c5

fot. X.com/d

KIM PUTINOWI, A PUTIN KIMOWI

ZBROJENIA \ Z doniesień wywiadowczych wynika, że Rosja mogła w pierwszej połowie br. dostarczyć Korei Północnej kluczowe komponenty do budowy okrętów podwodnych o napędzie jądrowym. KRLD regularnie dozbraja Rosję m.in. w pociski i rakiety używane do atakowania Ukrainy.

PAŃSTWO ZWIĄZKOWE \ Propagandowe dane o liczbie ćwiczących okazały się mocno naciągane

Manewry Zapad, czyli militarna gra Putina

Na Białorusi i w zachodnich obwodach Rosji zakończyły się wspólne kilkudniowe ćwiczenia wojskowe Zapad-2025. Według oficjalnych danych wojsko ćwiczyło „odpieranie nalotów, walkę z dywersantami, przeprowadzanie desantu morskiego oraz użycie broni jądrowej".

Artur Stawicki

Zdaniem Władimira Putina w ćwiczeniach wzięło udział 100 tys. wojskowych, w tym żołnierze z Afryki (Burkina Faso, DR Konga i Mali) oraz Azji (Bangladeszu, Indii i Iranu). Jednak uczestnictwo przedstawicieli „sojuszniczych" armii było symboliczne – największy z nich, kontyngent z Indii, liczył 65 osób, a liczba 100 tys. ćwiczących okazała się mocno naciągana, bowiem jako uczestników wliczono żołnierzy zachodnich okręgów niezaangażowanych w wojnę na Ukrainie.

W rosyjskich relacjach pojawiły się bombowce strategiczne Tu-160 odpalające pociski manewrujące nad Morzem Barentsa oraz nagrania przedstawiające jednostki Floty Północnej odpierające nalot wroga i ćwiczące desant przy wsparciu dronów w obwodzie murmańskim w pobliżu granicy z Norwegią. Flota Bałtycka przeprowadzała symulowany atak pociskami manewrującymi na cel morski. Jednostki w obwodzie królewieckim wykonywały ćwiczenia rozpoznania elektronicznego i przy użyciu dronów oraz przemieszczenia na stanowiska ogniowe systemów rakietowych Iskander.

Ćwiczenia były ze zrozumiałych względów obserwowane przez wywiad ukraiński, jednak nie odnotował on zagrożenia dla bezpieczeństwa. Pawło Usnow, ukraiński ekspert wojskowy, zauważył, że tegoroczny Zapad miał mniejszą skalę niż poprzednie edycje. – Mówimy teraz o 13–15 tys. osób biorących udział w ćwiczeniach na terytorium Białorusi, choć wcześniej liczba uczestników, zarówno rosyjskich, jak i białoruskich, przekraczała 100 tys. Zarówno pod względem technicznym, jak i liczby personelu nie były to ćwiczenia na dużą skalę. Wynika to również z ogromnych strat Rosji na Ukrainie i ograniczonych środków finansowych – podkreślił.

Z kolei Pawło Łakijczuk twierdzi, że atak dronów był elementem manewrów mającym rozpoznać polski (NATO-wski) system obrony powietrznej. – Zapad-2025 to szkolenie struktur dowodzenia i sztabów w zakresie prowadzenia operacji strategicznej. Nie wiadomo jeszcze, przeciw komu zostanie ona skierowana. Istnieje możliwość, że nie będzie to operacja przeciwko Ukrainie, ale przeciwko krajom bałtyckim i Polsce. Nie sądzę, że Rosjanie będą w stanie lub zechcą przeprowadzić kolejną operację strategiczną, nie mają wystarczających sił na dwie. Ale rozpoczęcie od prowokacji, jak to miało miejsce w 2014 r. w Donbasie, jest całkiem możliwe – stwierdził Łakijczuk.

Armie Rosji i Białorusi ćwiczyły łącznie na 41 poligonach morskich i lądowych | fot. Ramil Sitdikov/Reuters/Forum

Trump dozbraja Ukrainę

WSPARCIE DLA KIJOWA \ **W ramach nowego mechanizmu przekazywania broni Pentagon zatwierdził dwa pakiety uzbrojenia dla Ukrainy, zakupione przez państwa NATO.**

Pakiety przekazywane w ramach nowego mechanizmu Priority Ukraine Requirements List (PURL) są warte po 500 mln dolarów. Jest to efekt apelu Donalda Trumpa o to, by europejscy członkowie Sojuszu wzięli większą odpowiedzialność za wsparcie walczących z rosyjską agresją Ukraińców. Po tym, jak pakiety otrzymają akceptację Pentagonu, zostaną przekazane Kijowowi.

Nie wiadomo, co konkretnie zawierają, ale prawdopodobnie jest w nich broń, o którą prosiła strona ukraińska, czyli systemy obrony powietrznej, pociski artyleryjskie i rakiety dalekiego zasięgu. W ramach nowego mechanizmu na Ukrainę ma w sumie trafić amerykańska broń o wartości 10 mld dol.

Warto przypomnieć, że podczas tegorocznego szczytu NATO w Holandii Donald Trump zapowiedział dostarczenie Ukrainie 17 systemów Patriot.

W ostatnim czasie amerykański przywódca podkreślał swoje rozczarowanie postawą Władimira Putina, którego siepacze dokonują kolejnych zbrodniczych ataków na ukraińskie cele cywilne. Trump zapowiedział przy tym nałożenie na Rosję surowych sankcji, ale zażądał, by Europejczycy skończyli z hipokryzją i nie kupowali z tego kraju ropy.

Ostatnio amerykański przywódca ocenił, że jego spotkanie z Putinem na Alasce odniosło kilka skutków. Zapowiedział również, że jeśli spotka się z Wołodymyrem Zełenskim na marginesie debaty przywódców podczas sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku, to powie mu, by zawarł układ z Rosją. – Ci dwaj ludzie, Zełenski i Putin, nienawidzą się i wygląda na to, że będę musiał usiąść z nimi w pokoju, bo oni nie potrafią usiąść w tym pokoju razem – zaznaczył.

Tymczasem z badania przeprowadzonego przez Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologii (KMIS) wynika, że 62 proc. Ukraińców stoi na stanowisku, iż są gotowi znosić wojnę tak długo, jak będzie to konieczne, a w możliwość pokonania Rosji, jeśli zostaną na nią nałożone odpowiednie sankcje, wierzy 76 proc. pytanych.

Przebywająca w mijającym tygodniu w Kijowie przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola zapowiedziała z kolei, że UE będzie nadal wspierała Ukrainę dostawami broni, pomocą humanitarną i poprzez nakładanie dalszych sankcji na Rosję. Poinformowała również, że w Kijowie zostanie otwarte stałe przedstawicielstwo PE.

(pp)

Terroryści zrobili z Gazy żywą tarczę

BLISKI WSCHÓD \ **Izrael rozpoczął ofensywę lądową w głębi miasta Gaza w celu zniszczenia potencjału militarnego Hamasu i uwolnienia zakładników. Jednocześnie Siły Obronne Izraela otwierają tymczasowy korytarz, aby przyspieszyć ewakuację ludności z tego miasta.**

Wojsko izraelskie (IDF) rozpoczęło dawno zapowiadaną ofensywę lądową w Gazie. „Miasto płonie. Siły Obronne Izraela atakują infrastrukturę terrorystyczną żelazną pięścią. Nie ustąpimy, dopóki misja nie zostanie zakończona" – napisał minister obrony Izraela Israel Kac na portalu społecznościowym X. Celem działań jest przede wszystkim uwolnienie pozostałych 48 uprowadzonych przez Hamas i zniszczenie potencjału terrorystów.

Przedstawiciele Sił Obronnych Izraela poinformowali, że w ofensywie lądowej w kierunku centrum miasta Gaza biorą udział dwie dywizje, a kolejna je otacza. Wojska oszacowały, że w samym mieście pozostało ok. 3 tys. terrorystów z Hamasu. Rzecznik Sił Obronnych Izraela gen. bryg. Effie Defrin powiedział, że „Hamas przekształcił miasto Gaza w największą żywą tarczę w historii".

Aby ograniczyć w jak największym stopniu przypadkowe ofiary cywilne w toku walk między wojskiem izraelskim a terrorystami, prowadzone są ewakuacje. Według najnowszych szacunków IDF ok. 400 tys. Palestyńczyków opuściło miasto. „Ze względu na rosnącą liczbę ewakuowanych blokujących drogę nadmorską Rashid wojsko ogłosiło w środowy poranek, że otworzy drugą trasę ewakuacyjną na Salah a-Din – głównej autostradzie biegnącej z północy na południe w Strefie Gazy, która będzie dostępna do południa w piątek" – informuje portal Jerusalem Post.

(pk)

eprasa.pl 352da856c5

fot. Wikipedia/d

EWAKUACJA ZE SZCZYTU

PERU \ **Lokalny protest przerodził się w starcia z policją. Z tego powodu ewakuowano ok. 1600 turystów, którzy znaleźli się na stanowisku archeologicznym w Andach na Machu Picchu.**

fot. X.com/d

POTĘŻNE CIOSY W ROSJĘ

KIJÓW \ **Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski podkreślił, że ataki dronami na rosyjskie rafinerie naftowe są „najskuteczniejszymi sankcjami przeciwko Rosji" i osłabiają jej wysiłki wojenne.**

USA \ Prokuratura będzie się domagała kary śmierci

Skala dowodów pogrąża zabójcę Kirka

22-letni Tyler Robinson, oskarżony o zastrzelenie słynnego konserwatywnego aktywisty Charliego Kirka, usłyszał zarzut morderstwa w zaostrzonych okolicznościach. Grozi mu kara śmierci. Poważne kłopoty z prawem ma także 71-letni mężczyzna, który pomógł zamachowcowi w ucieczce.

Wiktor Młynarz

Charlie Kirk, prawicowy aktywista polityczny i osobowość medialna, został zastrzelony 10 września podczas wystąpienia na uniwersytecie w Utah. Po kilku godzinach policja aresztowała w tej sprawie 22-letniego Tylera Robinsona.

We wtorek wziął on udział w rozprawie sądowej online, w trakcie której usłyszał zarzuty. Oskarżono go o kwalifikowane morderstwo, postawiono także kilka innych zarzutów, jak użycie broni powodujące poważne obrażenia ciała, przeszkadzanie wymiarowi sprawiedliwości czy dokonanie brutalnego przestępstwa w obecności dzieci. Prokuratura nie wyklucza, że w toku śledztwa pojawią się kolejne zarzuty.

Stacja Fox News ujawniła, że Robinson wysłuchał tych zarzutów w ciszy i nie okazywał jakichkolwiek emocji. Nie zmienił wyrazu twarzy nawet wtedy, gdy sędzia poinformował go, że w razie skazania grozi mu kara śmierci. Prokuratura poinformowała już, że będzie się jej domagać. Mężczyzna nie przyznał się do winy.

Pogrzeb Charliego Kirka zaplanowano na niedzielę | fot. Wikipedia/d

Prokuratura poinformowała opinię publiczną, że zebrała mocne dowody. W jednej z wiadomości do swojego transpłciowego partnera Robinson napisał, że planował ten zamach od tygodnia. Miał się do tego przyznać także w rozmowie w serwisie społecznościowym Discord. Przed morderstwem zostawił także wiadomość dla swojego partnera, w której stwierdził, że będzie miał możliwość zabicia jednego z najważniejszych konserwatywnych głosów w USA, i z niej skorzysta. Na spuście karabinu, z którego zginął Kirk, znaleziono też ślady jego DNA.

Prokurator hrabstwa Utah Jeff Gray nie chciał jednak rozmawiać z dziennikarzami o motywach tej zbrodni. Wiele osób podejrzewa, że Robinson zamordował Kirka z powodu jego poglądów na kwestie gender – Kirk zginął w trakcie dyskusji o szkolnych masakrach, których dokonały osoby transpłciowe. Gray nie chciał jednak tego potwierdzić. Stwierdził jedynie, że o tym, jakie motywy kierowały mordercą, zadecyduje ława przysięgłych.

Poważne kłopoty ma również 71-letni George Zinn. Został aresztowany po tym, gdy po zabójstwie Kirka krzyknął, że to on strzelał. Zdaniem śledczych chciał w ten sposób pomóc zamachowcowi w ucieczce. Nic jednak nie wskazuje, by znał Robinsona i był z nim w zmowie – on sam napisał w jednej z wiadomości, że policja „aresztowała jakiegoś starego wariata".

Oprócz zarzutu przeszkadzania wymiarowi sprawiedliwości Zinn usłyszał zarzuty molestowania dziecka i posiadania dziecięcej pornografii, bo śledczy znaleźli ją podczas przeszukania jego domu.

Trump nie dopuści do wzrostu przestępczości w stolicy

USA \ **Prezydent Donald Trump nasilił swoją krytykę wobec władz Waszyngtonu i burmistrz Muriel Bowser w związku ze sporem o bezpieczeństwo w amerykańskiej stolicy. Prezydent ostrzegł, że wprowadzi federalną kontrolę nad miastem, jeśli lokalna policja nie podejmie dalszej współpracy.**

Trump oznajmił na swoim profilu w serwisie Truth Social, że Bowser miała przekazać władzom federalnym informację, że policja w Waszyngtonie zaprzestanie współpracy z federalną służbą imigracyjno-celną (ICE) w zakresie deportacji i relokacji nielegalnych imigrantów. Zdaniem prezydenta „w takiej sytuacji przestępczość powróci z całą siłą". – Do mieszkańców i przedsiębiorców Waszyngtonu: nie obawiajcie się, jestem z wami i nie dopuszczę, by tak się stało. W razie konieczności ogłoszę stan wyjątkowy i przejmę sprawę na szczeblu federalnym – dodał.

Taka postawa wyraźnie kontrastuje z wcześniejszą, bardziej zachowawczą linią Bowser, która starała się unikać bezpośredniej konfrontacji z Białym Domem w tej kwestii. Nie sprzeciwiła się stanowczo sierpniowemu rozmieszczeniu wojsk w stolicy, w przeciwieństwie do wielu demokratów i mieszkańców Waszyngtonu, lecz publicznie przyznała, że od chwili zaangażowania się administracji Trumpa poziom przestępczości w mieście uległ obniżeniu.

11 sierpnia Trump zarządził skierowanie do Waszyngtonu 800 żołnierzy Gwardii Narodowej, ogłaszając, że bezpieczeństwo w stolicy Stanów Zjednoczonych jest zagrożone w związku z koniecznością przeciwdziałania przestępczości w mieście. Tylko w pierwszym tygodniu, gdy władza federalna przejęła kontrolę nad Waszyngtonem, doszło tam do blisko 200 zatrzymań.

W rozmowie z „The Washington Post" w ubiegłym tygodniu Bowser podkreśliła, że jej nadrzędnym celem pozostaje obrona autonomii miasta. – Sądzę, że ludzie mylnie zakładają, że zależy mi na ich osobistej opinii o mnie, tymczasem tak nie jest. To, co naprawdę się liczy, to ochrona tego miasta, naszych praw do samorządności i konsekwentne strzeżenie naszej autonomii – zaznaczyła.

Podstawą prawną obowiązujących stosunków na linii Dystryktu Kolumbii (administracyjna nazwa Waszyngtonu) z władzą federalną jest District of Columbia Home Rule Act. To ustawa przyjęta przez Kongres w 1973 r., która zapewniła Waszyngtonowi częściową autonomię. W związku z tym Bowser nie dysponuje taką swobodą działania jak burmistrzowie innych dużych miast w Stanach Zjednoczonych.

Kongres i Biały Dom mogą wstrzymywać niektóre z uchwalanych przez miasto przepisów, a sam prezydent ma możliwość unilateralnego przejęcia kontroli nad miejscową policją, wysłania Gwardii Narodowej do stolicy – jak wykonał to w zeszłym miesiącu – lub wywierania wpływu na miejskie władze innymi dostępnymi środkami.

Wyniki sondażu wykonanego przez Associated Press oraz pracownię NORC pod koniec sierpnia pokazały, że 53 proc. Amerykanów popiera podejście Trumpa do walki z przestępczością, a 81 proc. respondentów uznało przestępczość za poważny problem w dużych miastach.

Tomasz Winiarski

eprasa.pl 352da856c5

fot. Wikipedia/d

K2 W LICZBACH. CACKO Z KOREI POŁUDNIOWEJ

SPRZĘT WOJSKOWY \ K2 Black Panther dysponuje armatą gładkolufową kal. 120 mm z automatem ładowania, która może wykorzystywać najnowsze rodzaje amunicji. Uzbrojenie pomocnicze stanowią karabin maszynowy 7,62 mm oraz wielkokalibrowy karabin maszynowy 12,7 mm.

WOJSKA PANCERNE \ Polska szybko buduje pancerną pięść

Czołgi Abrams i K2 dla Wojska Polskiego to była dobra decyzja

Do końca 2026 r. Wojsko Polskie będzie dysponowało 250 czołgami M1A2 SEPv3 Abrams oraz 180 czołgami K2. Na wyposażeniu znajduje się już ponadto 116 czołgów M1A1 Abrams. Tymczasem Czesi, którzy zamówili kilkanaście dni temu zaledwie 44 czołgi Leopard 2A8CZ za kwotę ok. 5,7 mld zł, będą czekali na realizację kontraktu do 2031 r. – Nie ulega wątpliwości, że ówczesny szef MON Mariusz Błaszczak wykazał się odwagą i podjął słuszną decyzję o zakupie w korzystnej cenie czołgów z rodziny Abrams i K2 – zauważa polityk PiS Bartosz Kownacki, były wiceminister obrony.

Paweł Kryszczak

Kilka dni temu do Polski drogą morską dotarła trzecia partia zamówienia, złożona z 38 czołgów Abrams M1A2 SEPv3 wraz z 14 wozami zabezpieczenia taktycznego M88A2 Hercules. Ich docelowym miejscem służby będzie 1 Warszawska Brygada Pancerna w Wesołej, która wchodzi w skład 18 Dywizji Zmechanizowanej.

Tym samym dostarczono już 85 czołgów M1A2 SEPv3 Abrams spośród 250 zamówionych, do Polski trafiło też 26 M88A2 z zakontraktowanych 38. Dostawy tego uzbrojenia do Wojska Polskiego nie byłyby możliwe bez umowy z kwietnia 2022 r. o wartości 4,75 mld dolarów (około 24,5 mld zł). Dostawy mają zostać sfinalizowane do 2026 r.

Minister obrony narodowej w rządach PiS Mariusz Błaszczak miał okazję odebrać pierwsze partie czołgów Abrams
fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Dostawy abramsów zgodnie z planem

M1A2 SEPv3 to najnowsza wersja amerykańskiego czołgu podstawowego Abrams. Jego główne uzbrojenie stanowi armata gładkolufowa M256 kal. 120 mm, która została dostosowana do wykorzystywania najnowszych rodzajów amunicji, w tym amunicji programowalnej. Wysoką skuteczność prowadzonego ognia zapewnia zaawansowany system kierowania ogniem. Uzbrojenie pomocnicze składa się ze zdalnie sterowanego modułu uzbrojenia CROWS z wielkokalibrowym karabinem maszynowym kal. 12,7 mm oraz z dwóch karabinów maszynowych kal. 7,62 mm.

W styczniu 2023 r. zawarto ze stroną amerykańską umowę na dostawę: 116 czołgów M1A1 Abrams wraz ze sprzętem towarzyszącym, obejmującym 12 wozów zabezpieczenia technicznego M88A2 Hercules, 8 mostów towarzyszących M1074 (joint assault bridge), 6 wozów dowodzenia M577 i 26 warsztatów NG SECM na podwoziu HMMWV, a także pakietami szkoleniowym i logistycznym. Całkowita wartość umowy wynosiła ok. 1,4 mld dolarów netto, z czego blisko 200 mln dolarów było finansowane przez stronę amerykańską w ramach przyznanych Polsce środków pomocowych. Ostatnia transza została zrealizowana w czerwcu 2024 r. i obejmowała dostawę 47 czołgów i 26 warsztatów na podwoziu HMMWV.

Czekamy na większe zamówienia na K2

W sierpniu br. zawarto umowę o wartości 6,5 mld dolarów pomiędzy Agencją Uzbrojenia a koreańską spółką Hyundai Rotem Company na dostawę 180 czołgów K2 w latach 2026–2030, spośród których 116, w dotychczasowej konfiguracji K2GF, zostanie dostarczonych w latach 2026–2027, a 64, w konfiguracji K2PL – w latach 2028–2030.

Zgodnie z umową montaż końcowy 61 czołgów K2PL realizowany będzie w Zakładach Mechanicznych „Bumar-Łabędy", natomiast pierwsze trzy egzemplarze czołgów w konfiguracji K2PL zostaną wyprodukowane w Republice Korei i poddane testom w związku ze zmianami w konfiguracji w odniesieniu do K2GF.

Poza czołgami Siły Zbrojne RP otrzymają również kilka pojazdów towarzyszących na podwoziu K2. Do prac projektowych nad nimi zostaną włączone spółki Polskiej Grupy Zbrojeniowej, w tym Obrum i Zakłady Mechaniczne „Bumar-Łabędy". Umowa zakłada pozyskanie: 31 wozów zabezpieczenia technicznego, 25 wozów inżynieryjnych i 25 mostów towarzyszących. Ich dostawa przewidziana została na lata 2029–2031.

Z kolei obecnie realizowane dostawy czołgów K2 Black Panther stanowią efekt pierwszej umowy wykonawczej z 26 sierpnia 2022 r., o wartości 3,37 mld dolarów netto, zawartej pomiędzy Agencją Uzbrojenia a Hyundai Rotem, zgodnie z którą do Sił Zbrojnych RP w latach 2022–2025 trafi w sumie 180 czołgów.

– W czasach, w których żyjemy, te umowy są nadal niewystarczające i należy realizować kolejne zamówienia na czołgi – zauważa poseł Prawa i Sprawiedliwości Bartosz Kownacki.

Umowa ramowa z lipca 2022 r., zawarta z Hyundai Rotem, dotyczyła pozyskania łącznie tysiąca czołgów K2 i jego spolonizowanej wersji rozwojowej K2PL wraz z wozami towarzyszącymi, tj. wozami zabezpieczenia technicznego, wozami wsparcia inżynieryjnego i mostami towarzyszącymi.

Warto zauważyć, że docelowo Wojsko Polskie w 2035 r. będzie liczyło 300 tys. żołnierzy. W planach jest również dysponowanie aż sześcioma związkami taktycznymi poziomu dywizji. W najmłodszej z nich, 8 Dywizji Piechoty Armii Krajowej, pierwszy etap formowania zakończy się w 2028 r. Wraz z tworzeniem kolejnych związków taktycznych niezbędne będzie wyposażenie ich nie tylko w czołgi, lecz także w inny sprzęt wojskowy.

Solidne wzmocnienia wojsk pancernych

Tymczasem państwa, które wybierają inne konstrukcje, muszą płacić dużo i czekać jeszcze dłużej niż Polska. Czeskie ministerstwo obrony kilka dni temu podpisało umowę wykonawczą o wartości 32,76 mld koron czeskich (5,7 mld zł) na 44 czołgi Leopard 2A8CZ dla Armii Republiki Czeskiej. Dostawy mają być realizowane w latach 2028–2031. Umowa ramowa dotyczyła 58 czołgów, więc strona czeska będzie mogła w ramach opcji zamówić jeszcze 14 czołgów.

– Czołgi nadal zajmują niekwestionowane miejsce na współczesnym polu walki i są niezbędną częścią nowoczesnej armii. Jakość czołgu Leopard 2A8 – od siły ognia, przez ochronę załogi, po zaawansowanie technologiczne – zapewni, że czeska armia otrzyma najwyższej klasy narzędzie do obrony państwa – zauważył szef czeskiego Sztabu Generalnego gen. Karel Řehka.

Gdy weźmie się pod uwagę jedynie wartości kontraktów, cena jednostkowa czołgu zamówionego w Czechach wynosi prawie 130 mln zł. Z kolei Polska abramsy w kwietniu 2022 r. zamówiła za cenę jednostkową 98 mln zł. Jeszcze taniej zakupiliśmy używane abramsy w 2023 r.

Jak zauważa Bartosz Kownacki, były wiceminister obrony, ceny sprzętu wojskowego będą rosły coraz bardziej, a terminy dostaw staną się coraz dłuższe. – Kto nie podejmie szybko decyzji, ten będzie czekał i zapłaci bardzo dużo. Nie ulega wątpliwości, że ówczesny szef MON Mariusz Błaszczak miał odwagę, gdy podejmował decyzje o zakupie abramsów i K2. To jest bardzo dobry sprzęt wojskowy. Za sprawą tych szybkich decyzji mamy z jednej strony nowy sprzęt wojskowy, a z drugiej – pomogliśmy starszym uzbrojeniem Ukrainie, takim jak czołgi z rodziny T-72 – zauważa polityk PiS.

Bartosz Kownacki nie ma wątpliwości, że hasła o tym, iż czołgi są niepotrzebne na współczesnym polu walki, to dyletanctwo. – Trzeba rozwijać siły zbrojne w sposób racjonalny i wyciągać wnioski z konfliktu na Ukrainie. Trzeba jednak pamiętać, że konflikt Rosji z NATO będzie wyglądał inaczej. Nie można skoncentrować się na jednym rodzaju uzbrojenia – kwituje ekspert.

eprasa.pl 352da856c5

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

InPost | GAZETA POLSKA | NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA NOWE PAŃSTWO

Prenumerata Elektroniczna za **1 zł***

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska i Nowe Państwo – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

ZESKANUJ

Zamów już teraz!

prenumerata.swsmedia.pl/inpost

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.

eprasa.pl 352da856c5

fot. Pixabay/d

MAMY 16 MLN MIESZKAŃ

DANE \ **Zasoby mieszkaniowe na koniec 2024 r. wyniosły 16 mln mieszkań, co przekłada się na wzrost 1,2 proc. r/r – poinformował GUS. W miastach znajdowało się 10,8 mln mieszkań. Przeciętna wielkość mieszkania wzrosła o 0,1 mkw. do 75,6 mkw.**

HODOWLA \ Efekt pozytywnej oceny kontroli polskiego sektora drobiarskiego przez chińskich kontrolerów oraz wcześniejszych działań Andrzeja Dudy

Nasze kurczaki znów polecą do Chin

Polski drób wraca na chiński rynek. Według Krajowej Rady Drobiarstwa – Izby Gospodarczej Polska jest obecnie jedynym krajem Unii Europejskiej, który formalnie bezpośrednio wznowił kontakt z Chinami w sprawie eksportu drobiu. Chiny to kluczowy kierunek eksportu – roczne spożycie mięsa drobiowego szacowane jest tam na kilkanaście milionów ton.

Mariusz Andrzej Urbanke

Polska od 2014 r. jest największym producentem drobiu w UE z ponad 20-proc. udziałem w całej unijnej produkcji. W latach największych sukcesów, przed 2020 r., polski eksport mięsa drobiowego do Chin osiągał wartość nawet 55 mln euro. Został jednak wstrzymany po tym, jak w Europie pojawiły się ogniska ptasiej grypy. Na krótki czas sprzedaż została odblokowana, ale w związku z wystąpieniem wysoce zjadliwej odmiany ptasiej grypy H5N1 pojawił się nowy zakaz obowiązujący od 4 września ub.r.

Chińscy inspektorzy systematycznie odwiedzali jednak Polskę od listopada 2024 r., a w ich ocenie kontrola polskiego sektora drobiarskiego wyglądała pozytywnie . Wcześniejsze działania polskich władz – m.in. podpisanie protokołów podczas wizyty prezydenta Andrzeja Dudy w Pekinie, a także regionalizacja i modernizacja w Polsce systemów certyfikacji – utorowały drogę do obecnego wznowienia eksportu. Stało się to na mocy porozumienia między ministrem rolnictwa i rozwoju wsi Stefanem Krajewskim a wiceministrem Generalnej Administracji Celnej ChRL (GACC) Zhao Zenglianem.

Chiny to kluczowy światowy rynek, gdzie roczne spożycie mięsa drobiowego szacowane jest na kilkanaście milionów ton | fot. Pixabay/d

Dokument dotyczy warunków stosowania regionalizacji w eksporcie mięsa drobiowego do Chin. „Regionalizacja to zasada, która umożliwia eksport mięsa drobiowego z regionów wolnych od ognisk chorób drobiu (HPAI, ND). Jej uznanie przez kraj importujący pozwala uniknąć wprowadzenia zakazu na obszarze całego kraju w przypadku wystąpienia zakażeń" – wyjaśnia polski resort rolnictwa.

Według KRD-IG to ogromna szansa – Chiny to kluczowy światowy rynek, gdzie roczne spożycie mięsa drobiowego szacowane jest na kilkanaście milionów ton. Obecnie ponad 20 proc. produkcji polskiego drobiu trafia za granicę, ale wg naszych hodowców umowa UE–Mercosur zagraża unijnym rolnikom. Należąca do Mercosuru Brazylia jest największym na świecie eksporterem drobiu, z rekordową produkcją i eksportem kurcząt. Osiąga ok. 35 proc. światowego handlu. Zdaniem ekspertów izby eksport do Chin tworzy szansę, by wysyłać tam znaczące porcje mięsa, zwłaszcza nóżki i skrzydełka – produkty wysoko cenione przez chińskich konsumentów. Dlatego też branża przyspiesza procedury rejestracyjne zakładów. Dariusz Goszczyński, prezes KRD-IG, poinformował, że proces rejestracji dziewięciu zakładów jest już w toku, a kolejne 20–30 przedsiębiorstw zadeklarowało zainteresowanie sprzedażą na rynek chiński .

W 2024 r. eksport rolno-spożywczy z Polski do ChRL osiągnął poziom 145,7 mln euro. Sprzedawaliśmy głównie produkty mleczne, puch i pierze, czekoladę i wyroby czekoladowe, pieczywo cukiernicze.

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP.

Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Doktora

Antoniego Pacyfika Dydycza

OFMCap

Biskupa Seniora Diecezji Drohiczyńskiej, Wielkiego Patrioty,
wybitnego kapłana i kaznodziei,
duszpasterza oddanego ludziom i Kościołowi.

W tym trudnym czasie składamy wyrazy współczucia
oraz wsparcia Rodzinie i Najbliższym, łącząc się w żałobie
i modlitwie.

W imieniu Posłów i Senatorów Prawa i Sprawiedliwości
składa

Mariusz Błaszczak
Przewodniczący Klubu Parlamentarnego
Prawo i Sprawiedliwość

Mercosur to uderzenie w sam rdzeń naszego rolnictwa

ROLNICTWO \ **Polska jest szczególnie zagrożona przez Mercosur, bowiem na rynek unijny będą mogły być sprowadzane z Brazylii, Argentyny, Urugwaju i Paragwaju po obniżonej stawce celnej lub bez cła towary rolne, w których Polska jest silnym graczem i od których zależy nasza wieś.**

„Umowa UE–Mercosur to nie jest abstrakcyjny dokument, ale konkretne liczby i konkretne ryzyka" – stwierdza w analizie Instytut Gospodarki Rolnej. Dla całej Unii dodatkowy import wołowiny, drobiu czy cukru z krajów Mercosuru to ledwie 1–2 proc. rynku. Dla Polski – kraju, który produkuje na rekordowym poziomie i ponad połowę eksportuje – może to oznaczać spadek cen, wypychanie z rynków i presję na dochody rolników.

Umowa UE–Mercosur to nie jest drobna korekta reguł handlu. Dla Polski – największego w UE producenta drobiu, jednego z czołowych eksporterów wołowiny i rekordowego producenta cukru – to uderzenie w sam rdzeń naszej przewagi konkurencyjnej.

Umowa spowoduje efekt domina. Przykładowo w kampanii 2024/2025 polskie cukrownie wyprodukowały rekordowe 2,6 mln ton cukru, co czyni nas jednym z filarów unijnego rynku. Przy tak wysokiej podaży dodatkowy import może silnie obniżyć ceny i podkopać opłacalność kontraktacji buraka. Natomiast jeśli napływ tańszego mięsa z Ameryki Płd. ograniczy produkcję drobiu czy wołowiny w Polsce, to automatycznie spadnie zapotrzebowanie na pasze, a więc i na nasze zboże. Skala jest niebagatelna – Krajowa Rada Drobiarstwa szacuje, że utrata części eksportu mięsa drobiowego może zmniejszyć popyt na ponad 1,2 mln ton zbóż rocznie (ok. 950 tys. ton pszenicy i 265 tys. ton kukurydzy).

IGR kreśli trzy scenariusze, jeśli nasze produkty zostaną wyparte. Jeśli chodzi o drób, Polska zostanie zmuszona do przekierowania części eksportu do Afryki czy Azji. Oznacza to niższe ceny, wyższe ryzyko i problemy płynnościowe u polskich firm. Jeśli natomiast południowa Europa zacznie kupować więcej mięsa z Argentyny, polska wołowina będzie musiała szukać miejsca na rynkach trzecich – znowu taniej, z większymi kosztami. W scenariuszu cukrowym instytut podkreśla, że przy rekordowej produkcji każdy dodatkowy import może obniżyć ceny w UE. Dla rolników oznacza to gorsze warunki kontraktacji buraka, a dla cukrowni ryzyko niewykorzystania mocy.

Umowa UE–Mercosur nie jest całością obrazu zagrożeń dla naszego rolnictwa. Polska wieś znajduje się dziś w trójkącie presji. Są to: tania konkurencja z Ameryki Południowej, Ukraina – otwarty import zbóż i olejów w warunkach wojny, reforma WPR – mniej pieniędzy i więcej wymogów. Te trzy procesy grożą systemowym osłabieniem polskiego rolnictwa. Jeśli nie zostaną wypracowane realne mechanizmy ochronne, może dojść do sytuacji, w której rolnictwo – dotąd jedna z największych przewag gospodarczych Polski – stanie się sektorem chronicznie niedochodowym.

Lucyna Piwowarska

eprasa.pl 352da856c5

fot. Pixabay/d

SPADŁA INFLACJA BAZOWA

PIENIĄDZ \ **Główny wskaźnik inflacji bazowej w Polsce, CPI z wyłączeniem cen żywności, paliw i energii, spadł w sierpniu do 3,2 proc. r/r z 3,3 proc. r/r w lipcu. Spadły również pozostałe wskaźniki trendu inflacyjnego. Spadek wszystkich miar inflacji bazowej może wspierać oczekiwania na kolejne obniżki stóp na jesieni.**

FINANSE \ Gdzie rząd zabierze pieniądze? Budżet Polski pod kreską, oszczędności pilnie potrzebne

Rząd musi znaleźć 30 mld zł

Budżet państwa coraz głębiej w deficycie – po sierpniu wynosi on już 59,6 proc. rocznego planu. Obecna ekipa rządowa nadal zadłuża nasz kraj także poza budżetem. Eksperci wskazują, że bez cięć wydatków na dużą skalę, m.in. w samorządach, lub przesunięć finansowych ryzykujemy zmuszenie obywateli do zapłacenia za te błędy.

Paweł Woźniak

Budżet Polski po sierpniu ma deficyt w wysokości 172 mld zł, co stanowi 59,6 proc. planu rocznego. Dochody Ministerstwa Finansów sięgnęły niespełna 49 mld zł, wydatki – ponad 64 mld zł. Oznacza to pogłębienie deficytu względem lipca o ponad 15 mld zł. Według analizy Banku Pekao zadłużenie rośnie szybciej, niż zaplanowano – w ostatnich dwunastu miesiącach deficyt to aż 294 mld zł, o 5 mld więcej, niż zakładano w ustawie budżetowej na 2025 rok.

Bank wylicza, że aby uniknąć nowelizacji, trzeba znaleźć ok. 30 mld zł oszczędności względem wydatków zapisanych w budżecie. – Jeśli Ministerstwo Finansów chce uniknąć konieczności nowelizacji budżetu, to musi zacząć wydawać mniej niż w ubiegłym roku. Tymczasem w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy wydawało przeciętnie o 7 proc. więcej, a we wrześniu będzie miało sporą transzę obligacji BGK do wykupu – zauważają analitycy Pekao.

W sierpniu deficyt budżetu względem poprzedniego miesiąca pogłębił się o ponad 15 mld zł | fot. Pixabay/d

Pytanie brzmi, komu trzeba będzie zabrać. Analitycy wskazują jasno – na liście są samorządy, które w II kwartale osiągnęły nadwyżki dzięki przekazaniu im większej części PIT, nawet 134 mld zł względem 48,6 mld rok wcześniej. To daje rządowi przestrzeń do ograniczenia subwencji np. na koniec roku.

Samorządy znajdą się więc na pierwszej linii frontu – redukcja subwencji, ograniczone transfery, mniejsze zlecenia od rządu. Dla obywatela oznacza to mniejszy dostęp do usług lokalnych, możliwe cięcia w infrastrukturze czy opóźnienia w inwestycjach publicznych. Rząd może też odroczyć zwroty VAT – nawet o 10 mld zł, co pozwoliłoby przynajmniej częściowo załatać dziurę w budżecie, choć kosztem przedsiębiorców i płynności firm.

Inne możliwe działania to przesunięcie wydatków do funduszy pozabudżetowych (np. BGK). Poseł PiS Zbigniew Kuźmiuk zwraca jednak uwagę, że tak się już dzieje i coraz wyraźniej widać, że obecna ekipa rządowa zadłuża nasz kraj także poza budżetem, i to na ogromną skalę. – Zadłużanie pozabudżetowe przez rząd Tuska trwa w najlepsze. Zarówno w tym roku, jak i w następnym rząd zaciąga zobowiązania poza budżetem, odpowiednio na kwoty 103 mld zł i 98 mld zł – wylicza poseł. Jak podkreśla, dzieje się to mimo tego, że nie ma żadnych tzw. szoków zewnętrznych.

Jeśli rząd nie znajdzie natychmiast oszczędności, to samorządy, firmy lub zwykli podatnicy zapłacą cenę. Bo budżet nie wytrzyma przy wydatkach rosnących o 7 proc., gdy dochody nie nadążają.

Więcej firm ma rezerwy finansowe, ale niezbyt duże

FINANSE \ **Po negatywnych doświadczeniach z okresu pandemii i wysokiej inflacji więcej firm niż jeszcze dwa lata temu jest przygotowanych na wypadek nieprzewidzianych sytuacji, czyli ma tzw. poduszkę finansową. Jednak oszczędności nie starczy na długo, a kwota zaległych zobowiązań firm stale wzrasta.**

Z badania wykonanego na potrzeby BIG InfoMonitor i BIK wynika, że większość przedsiębiorców (68 proc.) posiada rezerwę finansową na wypadek nieprzewidzianych sytuacji i jest to o 8 pp. więcej niż przed dwoma laty. Jednak co trzeci badany podaje, że dzięki niej jest w stanie utrzymać biznes przez pół roku i prawie tyle samo (29 proc.) twierdzi, że zgromadzonych środków wystarczy na co najmniej 2–3 miesiące. Mniej firm informuje, że w ogóle takich rezerw nie posiada. Obecnie jest to 23 proc., podczas gdy w 2023 r. żadnych oszczędności nie miał co trzeci przedsiębiorca (31 proc.).

– Więcej firm posiada rezerwy finansowe, co świadczy o rosnącej świadomości ryzyka i potrzebie zabezpieczenia płynności, co jest wynikiem negatywnych doświadczeń z okresu pandemii i wysokiej inflacji. Jednak aż 23 proc. przedsiębiorstw nie posiada żadnych oszczędności, co czyni je szczególnie podatnymi na kryzysy i wszelkie turbulencje, w tym zatory płatnicze – wskazuje Waldemar Rogowski, główny analityk BIG InfoMonitor. W ujęciu branżowym najwyższą rezerwę finansową, która w razie niespodziewanych sytuacji pozwoli nadal funkcjonować na rynku i utrzymać płynność finansową, notuje branża usługowa – 78 proc. pozytywnych odpowiedzi. Najgorzej na tym tle wypadają przedstawiciele budownictwa – 48 proc.

Z danych wynika, że chociaż spadła liczba nierzetelnych płatników, to wzrosła łączna kwota ich zaległych zobowiązań. Łącznie polscy przedsiębiorcy posiadają 45,3 mld zł zaległych długów, o 833 mln zł więcej niż przed rokiem. – Choć część firm znika z rejestru dłużników, te, które się tam znajdują, mają coraz większe problemy finansowe. Co to oznacza dla rynku? Ryzyko efektu domina – niewypłacalność jednej firmy może pociągać za sobą kolejne – podkreśla Paweł Szarkowski, prezes BIG InfoMonitor.

Średnio na jedną firmę przypada ponad 142,3 tys. zł zaległych zobowiązań względem banków i kontrahentów, podczas gdy w czerwcu 2024 r. było to 137,3 tys. zł, a w czerwcu 2023 r. – 130,7 tys. zł. Do branż o najwyższych przeterminowanych długach wciąż należą: handel – 9,1 mld zł, przemysł – 7,4 mld zł, budownictwo – 5,8 mld zł, transport i magazyny – 3,3 mld zł. Pomimo stabilnego średniego udziału nierzetelnych płatników w gospodarce na poziomie 4,5 proc. (przed rokiem 4,8 proc.) są sektory, w których sytuacja jest znacznie gorsza i łatwiej trafić na przedsiębiorstwo, które nie zapłaci w terminie. Do takich sektorów należą między innymi: transport i gospodarka magazynowa – 8,6 proc. (było 8,8 proc.), dostawa wody, gospodarowanie ściekami i odpadami oraz działalność związana z rekultywacją – 7,2 proc. (było 7,3 proc.), górnictwo i wydobycie – 6,8 proc. (było 7,2 proc.).

(ar)

eprasa.pl 352da856c5

fot. Wikipedia/d

Sławomir Cenckiewicz
(ur. 1971) historyk czasów najnowszych, publicysta, autor książek; szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego

\\ Dla dobra Polski i powagi sytuacji dalszej polemiki nie będzie. Tak, winna jest Rosja, ale w walce z nią naszym orężem jest prawda. \\

FELIETON \ Mnożą się pytania po tym, jak rakieta z F-16 spadła na dom w Wyrykach

Rząd na froncie walki z dezinformacją – sam dezinformuje

Przepis na skompromitowanie Polski na arenie ONZ okazał się prosty i zadziałał. Podam go w punktach, a potem z niedowierzaniem rozwinę. 1. Zróbcie z byłego dziennikarza „Gazety Wyborczej" wiceministra spraw zagranicznych. 2. Dajcie Marcinowi Bosackiemu zdjęcia. 3. Pozwólcie mu mówić na forum ONZ. 4. To wszystko. Inna sprawa, że na kompromitację rząd Donalda Tuska pracował zespołowo.

Sławomir Jastrzębowski

12 września na wniosek Polski zwołano pilnie w Nowym Jorku posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie naruszenia przez Rosję polskiej przestrzeni powietrznej | fot. Jeenah Moon/Reuters/Forum

Wszystko, co opisuję, miało miejsce, ale trudno w to uwierzyć. Pewnie gdzieś podskórnie nie chcemy przyjąć do wiadomości, że nasze państwo skompromitowało się tak wielopłaszczyznowo i wzorcowo. Przecież to nie mogło się wydarzyć. A jednak.

Od trzech lat przy naszej granicy trwa wojna. Pełnoskalowa, czyli po prostu wojna. Wszyscy to wiemy, wojsko działa, politycy też mają świadomość powagi sytuacji. W tej wojnie za wschodnią granicą coraz większą rolę odgrywają drony, które zaczynają stopniowo przejmować zadania czołgów, piechoty, a nawet lotnictwa. Drony są udoskonalane przez Ukraińców, Rosjan i połowę świata dbającego o swoje bezpieczeństwo.

Tani, w porównaniu z samolotami czy czołgami, dron może zniszczyć strategiczne cele: eliminować czołgi, samoloty i zabijać pojedynczych żołnierzy. Ten sektor zbrojeniowy, łącznie z systemami wykrywającymi i neutralizującymi drony rozwija się chyba najdynamiczniej przede wszystkim z powodu ekonomiki prowadzenie działań wojennych. My to wiemy, wszyscy to wiedzą.

Nieprzygotowani do konfliktu

Ale my, czyli polskie państwo, chyba o tym nie wiemy, bo od trzech lat zachowujemy się, jakbyśmy nie wyciągali z tego żadnych wniosków.

W nocy z 9 na 10 września wleciało w polską przestrzeń powietrzną ponad 20 dronów. Może więcej, może jeszcze jakieś znajdziemy. Na atak kilkudziesięciu nieuzbrojonych jeszcze bezzałogowych statków, który był zapewne próbą testowania przez Rosjan naszych systemów wykrywania i niszczenia, okazaliśmy się całkowicie nieprzygotowani. Ktoś powie, że nieprawda, ponieważ poderwaliśmy nasze myśliwce F-16 i przyleciały przecież sojusznicze F-35, które strąciły drony. A jak to wyglądało w szczegółach?

Z ponad 20 dronów myśliwce strąciły zdaje się trzy – piszę w trybie przypuszczającym, bo nie wiadomo, tego dokładnie nie wiedzą nawet w Ministerstwie Obrony Narodowej. Inna sprawa, że były to niezwykle drogie strącenia: jeden dron kosztuje kilkanaście tysięcy dolarów, a jedna rakieta z F-16, którą można dron strącić, to przepalenie pół miliona dolarów.

Ale nie o pieniądze tu chodzi, tylko o niebezpieczne drony. Jeżeli strącono dwa, trzy, to co z resztą? Po tym, jak zabrakło im paliwa, pospadały na pola. Po prostu. Jeden miał spaść na dom w miejscowości Wyryki (woj. lubelskie). Tu zniszczenia wyglądały najpoważniej. Cud, że nikt nie zginął. Dom w zasadzie cały do odbudowy.

Tymczasem zaczyna się festiwal ignorancji…

12 września na wniosek Polski zwołano pilnie w Nowym Jorku posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie naruszenia przez Rosję polskiej przestrzeni powietrznej. Polskę reprezentował Marcin Bosacki, były dziennikarz „Gazety Wyborczej", były asystent Radosława Sikorskiego, były ambasador w Kanadzie, obecnie wiceminister spraw zagranicznych. Oskarżył Rosję o celowe naruszenie integralności terytorialnej Polski (słusznie). Mówił m.in., że nasze niebo zostało naruszone celowo i że to nie pomyłka (słusznie). Przedstawił dowody w postaci zdjęć szczątków rosyjskich dronów (słusznie) i zniszczony przez rzekomo rosyjski dron dom w Wyrykach (niesłusznie).

Teraz uwaga: to wszystko dzieje się dwa dni po tym, jak rzekomy dron miał spaść na dom w Wyrykach. Dwa dni. Dwa! Zdjęcia zniszczonego domu robią przygnębiające wrażenie. Przypominają zniszczenia na Ukrainie, w zaatakowanym domu naprawdę mogli zginąć ludzie.

Media wyprzedzają rząd

Nasuwają się pytania, cała banda bezczelnych dociekań. Dziś już przecież wiadomo (dzięki dziennikarzom „Rzeczpospolitej"), że na dom w Wyrykach nie spadł żaden rosyjski dron, tylko spadła polska rakieta z F-16, która miała jeden z dronów strącić, ale się zepsuła. Bogu dzięki, że zniszczenia pochodziły wyłącznie z uderzenia kinetycznego, że nie wybuchł ładunek.

Teraz kilka pytań. Komisja, która przyjechała na miejsce katastrofy, nie wiedziała, że nie ma żadnych fragmentów rosyjskiego drona, a leżą części pocisku? Śmiem twierdzić z daleko idącą pewnością, że eksperci w Wyrykach musieli to wiedzieć, bo widzieli inne rozbite rosyjskie drony i dostrzegli, że nie ma tu nawet kawałka rozbitego drona.

Dlaczego więc zataili to przed rządem, czyli przed występującym w Nowym Jorku Marcinem Bosackim, który skompromitował siebie i Polskę, pokazując nasz zniszczony dom, który ponoć zaatakowali Rosjanie? Swoją drogą Władimir Putin z Siergiejem Ławrowem dostali od Bosackiego wspaniały prezent. Mogli wysłuchać tyrady o putinowsko-orwellowskiej propagandzie – co do zasady słusznej, ale nie przy tych fotografiach…

Zataili czy nie mówili im prawdy?

A może członkowie komisji, głównie wojskowi, nie zataili tego przed rządem i rząd z premedytacją mijał się z prawdą? Przyznam, że nie chce mi się wierzyć, by Bosacki okłamywał z wyrachowania świat.

Na pewno korzystniejszą dla niego, Sikorskiego i Tuska jest wersja, że robili to z głupoty, czyli z niewiedzy. Nie jest to taka całkiem korzystna dla nich i dla nas informacja, że polski rząd dwa dni po katastrofie nie ma pojęcia, co tak naprawdę się wydarzyło, ale lepsze to niż idiotyczne kłamstwo.

Niestety, Rosjanie mogą pogratulować sobie dronowej akcji. Przetestowali, że nawet kilkanaście bezzałogowców to za dużo na naszą obronę powietrzną, a ich możliwości to wysłanie jednorazowo nawet powyżej tysiąca, i to uzbrojonych. Przetestowali, że nie mamy sprawnych systemów wykrywania i neutralizacji prostych, żeby nie powiedzieć prostackich i tanich urządzeń. Cóż, to naprawdę ostatni moment, żeby się obudzić.

\\ Komisja, która przyjechała na miejsce katastrofy w Wyrykach, nie wiedziała, że nie ma żadnych fragmentów rosyjskiego drona, a leżą części pocisku? Śmiem twierdzić z daleko idącą pewnością, że eksperci musieli to wiedzieć, dostrzegli, że nie ma tu nawet kawałka rozbitego drona. \\

eprasa.pl 352da856c5

fot. Wikipedia/d

J.D. Vance
wiceprezydent USA

\\ Lewica jest znacznie bardziej skłonna do bronienia i gloryfikowania przemocy politycznej. Ludzie, którzy świętują zabójstwo Charliego Kirka, powinni zostać pociągnięci do odpowiedzialności. \\

USA \ Zamordowany aktywista mógł odegrać niezwykle ważną rolę w polityce

Nowa era chaosu. Śmierć Charliego Kirka to dopiero początek

Z polskiej perspektywy trudno w pełni docenić skalę i znaczenie tragedii, do jakiej doszło w kampusie Utah Valley University w Orem. W Europie wciąż nie do końca rozumiemy, jak ostry jest spór dzielący dziś Amerykę, przy którym wojny polsko-polska czy węgiersko-węgierska wydają się łagodnymi konfliktami.

Piotr Gociek

fot. Dave Decker/Zuma Press/Forum

Nie mamy „tradycji" politycznej przemocy, zupełnie inaczej działają też w Polsce i Europie – oraz mają dużo mniejsze znaczenie – niepartyjne ruchy konserwatywne. Te masowe inicjatywy w USA powstają spontanicznie, oddolnie, a nie jako przybudówki partyjne. Gromadzą bardzo wielu oddanych działaczy, sprawnie działają, zdobywając fundusze – są wręcz symbolem zaradności i zdolności do samoorganizacji amerykańskich obywateli, którzy potrafią mobilizować się na skalę nieznaną naszym politykom. Politykom, którzy żyją w błędnym przeświadczeniu, że muszą wszystko kontrolować, co oczywiście odbiera wielu ludziom chęć do samoorganizacji.

Charlie Kirk – zamach symbol

Tymczasem nie bez powodu część amerykańskich komentatorów porównuje zabójstwo Charliego Kirka do zabójstwa Martina Luthera Kinga jr. w 1968 r. Kirk był nie tylko liderem i gwiazdą ruchu Turning Point USA, zaciekłym polemistą i świetnym wiecowym mówcą. Był symbolem nowego pokolenia, odrzucającego zarówno lewicowe szaleństwa, którym poddała się Partia Demokratyczna, jak i głęboko nieufnym wobec starego establishmentu Partii Republikańskiej. Tego samego establishmentu, który zwalczał Donalda Trumpa, odrzucał ruch MAGA i nie bez powodu bywa pogardliwie nazywany RINO (Republicans In Name Only – republikanie tylko z nazwy).

Ale rana jest jeszcze głębsza, a wściekłość bardziej uzasadniona. Moi rozmówcy z kręgów establishmentu MAGA nie mają wątpliwości, że zabito przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Zarówno ci, którzy z nim współpracowali, jak i ci, którzy po prostu uczestniczyli w jego mityngach i przyglądali się jego działalności, wszyscy byli pod głębokim wrażeniem jego charyzmy, talentu, pracowitości i wiary. Charlie Kirk był ważną częścią nowego zjawiska, którego forpocztą była zawrotna kariera J.D. Vance'a, obecnego wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych (i kto wie, czy nie następnego prezydenta).

Wzrost potencjału MAGA

Można się spierać, na ile MAGA to ruch antyestablishmentowy, na ile postmodernistyczny, na ile izolacjonistyczny i czy w ogóle w swojej istocie konserwatywny. Warto jednak pamiętać, że MAGA to jedynie część wielkiego amerykańskiego przebudzenia, w którym dochodzi do połączenia sił libertarian z dawnej Tea Party, coraz silniejszych ruchów pro-life, nowych organizacji jak Catholics For Trump czy wreszcie ruchów w rodzaju Turning Point USA, którego Kirk był twórcą i liderem. Ta kontrrewolucja zdrowego rozsądku jest najpotężniejszą falą zmian, jaką Ameryka widziała od czasu rozkwitu ruchu walki o wolności obywatelskie. Zresztą Charlie Kirk zaczynał od Tea Party i bezwarunkowej miłości do wolnego rynku, by po latach przejść na pozycje konserwatywnej, religijnej prawicy.

Fala kontrrewolucji jest na tyle wielka, że nie tylko wyniosła po raz kolejny Donalda Trumpa na stanowisko prezydenta USA, ale także zaczyna realnie zmieniać Amerykę. Lewica w USA – w tym ta radykalna, która skolonizowała Partię Demokratyczną mniej więcej tak, jak w Polsce środowisko „Krytyki Politycznej" skolonizowało środowisko „Wyborczej" – zaczyna tracić wpływy. Co robi każdy tyran, gdy zaczyna tracić wpływy? Sięga po przemoc.

Nazywam liberalnego lewiatana „tyranem" nie bez powodu. Twarde przebudzenie i gwałtowne protesty szerokiego ruchu antyestablishmentowego to odpowiedź na ograniczanie wolności słowa, wolności religijnej, publicznej debaty oraz na niebezpieczny projekt przebudowy społeczeństwa amerykańskiego poprzez niekontrolowaną imigrację. Tym, co różni amerykańską kontrrewolucję od podobnych ruchów w Europie, jest fakt, że cieszy się ona poparciem większości wyborców. Podczas gdy ruchy lub partie zbliżone w celach i retoryce do MAGA uzyskują w Europie poparcie w granicach 20–30 proc. i zwykle nie są w stanie przejąć władzy, bo budowane są wokół nich kordony sanitarne (w zależności od kraju królują hasła typu: „żadnej współpracy z Frontem Narodowym", „żadnej współpracy z AfD", „żadnej współpracy z AUR").

Oczywiście z wielu powodów sytuacji w USA i w Europie porównywać się nie da – inna jest baza konserwatywnego buntu w Ameryce, inna w Europie (i nie zawsze jest konserwatywny, często tylko antyestablishmentowy). Nie ma więc co z Charliego Kirka robić światowego męczennika prawicy jako takiej – jego opinie na temat wojny na Ukrainie mogłyby wielu nie przypaść do gustu. Natomiast trzeba realnie patrzeć na znaczenie tej figury dla amerykańskiej kontrrewolucji zdrowego rozsądku i możliwe konsekwencje jego zabójstwa.

Lewica wybiera przemoc

Rację miał wiceprezydent J.D. Vance, gdy prowadząc w zastępstwie zamordowanego Kirka jego podcast, mówił, że po prawej stronie są rozmaite świry, ale po przemoc dużo częściej sięga dziś lewica. Rację mieli demonstranci w Londynie, którzy podczas marszu Unite the Kingdom nieśli podobizny Kirka z hasłem „odwaga". Tak, odwaga w głoszeniu swoich poglądów to coś, czego od lidera Turning Point USA wielu mogłoby się po prawej stronie nauczyć. Rację ma prezydent Trump, wzywając do zdelegalizowania Antify jako organizacji terrorystycznej. Kłopot w tym, że nie wydaje się, by wszystko to miało doprowadzić do obniżenia temperatury sporu – wręcz przeciwnie. Spór o Gwardię Narodową zaprowadzającą porządek w opanowanych przez kryminalistów miastach, spór o rajdy ICE na nielegalnych imigrantów, spór o to, czy lewicowych ekstremistów traktować tak jak palestyński Hamas czy amerykański Weather Underground – Amerykę czekają czasy równie burzliwe jak lata 60. XX wieku. Lewica nie odpuści.

Oznacza to, że wrogowie USA i szerzej, Zachodu, zacierają ręce. Im bardziej Ameryka będzie zajęta kłopotami wewnętrznymi, tym mniej będzie skora, by układać nowy porządek światowy, nowy układ wielobiegunowy. Tym bardziej niechętnym hegemonem może się stawać. To, co powinno nas interesować, to polska perspektywa i polskie interesy. A tu wiadomości nie są dobre: zabójstwo Kirka skutecznie odciągnęło uwagę administracji Trumpa od rosyjskiego ataku dronowego na Polskę i innych prowokacji – nie tylko rosyjskich, bo oto nagle do manewrów Zapad dołączyli żołnierze z Indii. Z drugiej strony miejmy pretensje do siebie – po co ktoś miałby pomagać komuś, kto nie potrafi sobie pomóc sam i zamiast postawić dobry system obrony antydronowej musi strzelać z armaty do wróbli, to znaczy odpalać kosztujące miliony dolarów rakiety z samolotów F-16, żeby zwalczać warte garść dolarów drony.

Śmierć Charliego Kirka to początek nowej ery chaosu. A jeśli polska prawica ma wyciągnąć lekcję z jego życia, to niech będzie ona właśnie taka: jeśli chcesz coś osiągnąć, zrób to sam. Tak właśnie Charles Kirk stworzył ruch, który zmienił Amerykę. Zamiast nosić w klapie znaczki z jego profilem, wyciągnijmy dla siebie, ile możemy z sukcesów, które odniósł za życia.

Piotr Gociek – pisarz, publicysta, krytyk, związany z tygodnikiem „Do Rzeczy" i portalem Literacki.com.pl; współautor podcastu filmowego „Się zobaczy" na kanale YT Otwarta Konserwa

eprasa.pl 352da856c5

fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

CHOPIN \ Od 19 września w Art Box Experience w warszawskiej Fabryce Norblina można oglądać wystawę „Romantyczny Chopin" – immersyjne widowisko poświęcone życiu i twórczości kompozytora. Ekspozycja łączy muzykę, listy i nowoczesne technologie, prowadząc przez osiem tematycznych przestrzeni. Głównymi atrakcjami są pokaz multimedialny oraz interaktywne instalacje.

WYWIAD \ Z kuratorką wystawy RENATĄ HIGERSBERGER rozmawia ANNA KRAJKOWSKA

Będę tu ładować akumulatory

Z okazji 160. rocznicy urodzin i 85. rocznicy śmierci Olgi Boznańskiej (1865–1940) Muzeum Narodowe w Warszawie prezentuje wyjątkowy pokaz blisko 30 prac artystki ze swoich zbiorów. Ekspozycja została wkomponowana w przestrzeń Galerii Sztuki XIX w., gdzie na specjalnie zaaranżowanych metalowych ramach zawisły mniej znane obrazy i pastele Boznańskiej. – Jej prace są piękne, świetnie malowane i bije z nich niesamowita energia – mówi kuratorka pokazu Renata Higersberger.

Z czego wynika tak wielka popularność Olgi Boznańskiej?

To po prostu wspaniałe malarstwo. Warsztatowo Boznańska była znakomitą malarką. Jej osobowość – dobrze już znana, bo tyle o niej pisano – roztaczała czar, który sprawiał, że ludzie w jej otoczeniu czuli się dobrze. I to widać na tych portretach. To rodzaj współpracy artystki z modelem – bardzo harmonijnej. Boznańska odebrała doskonałą edukację, uczyła się malować od najlepszych. Kopiowała wielkich mistrzów. Wyczuwa się w jej pracach wpływ Diega Velázqueza czy holenderskich malarzy, którzy wprowadzili rzetelny sposób malowania – bez fuszerki. To jest po prostu świetnie namalowane.

Kogo portretowała?

Jak to portreciści – osoby, które się do niej zgłaszały. Często były to osoby jej znane, ale przypuszczam, że zdarzały się też oficjalne zamówienia. Wśród zamawiających byli przedstawiciele francuskiej arystokracji, świata kultury: malarze, muzycy, rzeźbiarze. Jak powiedział jeden z krytyków sztuki: „Średni i niski gust nie zadowoli się malarstwem, nie będzie się nim w tym malarstwie rozsmakowywał". Trzeba było mieć bardzo wyrobiony gust, by dostrzec w Boznańskiej te subtelności, które tak zachwycają. Zatem z pewnością istniał pewien rodzaj selekcji wśród osób, które się do niej zgłaszały. To były zawsze ciekawe osobowości. Boznańska długo malowała – sesje trwały wiele dni, wiele godzin. Tak długie obcowanie z portretowanym musiało być przyjemnością. Lubiła malować osoby, z którymi miała o czym rozmawiać. Miała bardzo żywy umysł, znała wiele języków, więc nie było żadnej bariery – mogła prowadzić rozmowę z każdym, kto przybył do jej paryskiej pracowni.

Renata Higersberger: Przy każdej wystawie poświęconej malarstwu XIX w. twórczości Boznańskiej oddajemy dużą część przestrzeni | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Podczas spotkania z dziennikarzami przytoczyła Pani słowa Wandy Chełmońskiej: „Naprawdę nie dzisiejsze są portrety, szeregi postaci Olgi Boznańskiej, a jaka z nich wieczna młodość bije (...) Pozatem [!] jest niesłychanie skromna, aż do zaniku własnej osoby i własnych potrzeb. Godność jej wielka i spokój zdobywają jej u wszystkich bez wyjątku szacunek głęboki lub uwielbienie za dobroć". Zatem również osoby portretowane musiały ją bardzo lubić, prawda?

Była lubiana – to się wyczuwa. Zresztą była chyba bardzo dobrym człowiekiem. Jej chęć niesienia pomocy – a może raczej realizowania próśb – była wręcz krytykowana. Szybko okazywało się, że niektórzy nadużywali jej dobroci. To nie wynikało z naiwności. Miała świetne wyczucie, kto naprawdę potrzebuje pomocy. Kiedyś, zapytana przez siostrę: „Dlaczego dajesz osobom, które nie potrzebują?", odpowiedziała: „Te osoby powinny we własnym sumieniu rozpatrzyć tę sprawę, a ja nie będę tego rozliczała". To bardzo szlachetna postawa.

Trwa Rok Olgi Boznańskiej. Mamy piękną ekspozycję jej prac ze zbiorów Muzeum Narodowego w Galerii Sztuki XIX w. Jednak patrząc na te dzieła, można się zastanawiać, dlaczego one nie są stale pokazywane.

Pokazujemy ich naprawdę dużo. W stałej ekspozycji znajduje się dziewięć dużych prac Boznańskiej, dostępnych na co dzień. Przy każdej wystawie poświęconej malarstwu XIX w. jej twórczości oddajemy dużą część przestrzeni. Prawie każde muzeum, które posiada jej dzieła, chętnie je pokazuje. Myślę jednak, że warto byłoby szerzej wyjść poza granice Polski. Tu czuję pewien niedosyt.

A czy światowe galerie i muzea są zainteresowane jej twórczością? Zgłaszają się do Was?

Tak, szczególnie teraz – w czasie rosnącego zainteresowania malarstwem kobiet i przywracania należnego miejsca artystkom. Boznańska zawsze się pojawia. Oczywiście najchętniej wypożycza się prace znane, duże, wybitne. Dlatego na naszej wystawie pokazujemy kilka niewielkich, ale znakomitych portretów, które nie mają szans być pokazane gdzie indziej – konkurencja jest ogromna.

Skoro jeden z portretów, dotąd uznawany za autoportret Olgi Boznańskiej, okazuje się prawdopodobnie dziełem Anieli Pająkówny, można powiedzieć, że utraciliśmy jedno z dzieł samej Boznańskiej. Czy istnieje szansa na sytuację odwrotną, czyli że w przyszłości odnajdzie się jeszcze jakaś nieznana lub zaginiona praca artystki?

To proces, który trwa. Wiele prac, szczególnie portretów, trafiało do zbiorów rodzinnych, z których trudno się je wydobywa. Może po latach, gdy pamięć o portretowanym się zaciera, rodzina zdecyduje się je przekazać. Prace Boznańskiej zawsze były dobrze wyceniane, więc istnieje pokusa, by je sprzedać. Dodam, że w tym roku, w ramach Roku Olgi Boznańskiej, w paryskim Musée d'Orsay trwa pokaz trzech wspaniałych portretów jej autorstwa, zakupionych od artystki do zbiorów narodowych Francji. Dotąd przechowywano je w magazynach. Dzięki staraniom dr Ewy Bobrowskiej udało się znaleźć dla nich tam przestrzeń. Może efektem tej prezentacji będzie odnalezienie kolejnych prac – styl Boznańskiej jest niepowtarzalny, więc jeśli gdzieś się ukrywa, z pewnością zostanie rozpoznany.

Co Pani sprawiło największą przyjemność podczas pracy nad tym pokazem?

Chyba właśnie zestawienie tych prac tutaj. To – jak mówiła Boznańska – „pańska sztuka". I rzeczywiście: są piękne, świetnie malowane, bije z nich taka energia, że myślę, że będę tu przychodziła ładować akumulatory.

Olga Boznańska
zaliczana jest do grona najwybitniejszych artystek europejskich. Córka Francuzki i Polaka, urodziła się w Krakowie. Edukację artystyczną rozpoczęła w 1884 r. w rodzinnym mieście, na Wydziale Artystycznym Wyższych Kursów dla Kobiet im. Adriana Baranieckiego. W 1885 r. wyjechała do Monachium, gdzie zapisała się do prywatnej pracowni Carla Kricheldorfa, uczęszczała również na zajęcia do Wilhelma Dürra. W Monachium prowadziła bogate życie towarzyskie, skupione wokół pracowni Józefa Brandta oraz artystów niemieckich. Od 1889 r. miała własne atelier. W 1898 r. została członkinią prestiżowego Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka". Zachęcona powodzeniem, w tym samym roku osiadła w Paryżu, gdzie bez reszty oddała się sztuce. W czasach, gdy kobiet nie przyjmowano na wyższe uczelnie artystyczne, Boznańska do perfekcji opanowała malarskie rzemiosło, wypracowała własny styl, aktywnie uczestniczyła w życiu wystawienniczym.

eprasa.pl 352da856c5

fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

22:40 | TV4 — **FILM SENSACYJNY**

**„PAMIĘĆ ABSOLUTNA" ** Robotnik budowlany odkrywa, że jego wspomnienia mogą być fałszywe. W poszukiwaniu prawdy trafia na Marsa, gdzie okazuje się, że był częścią niebezpiecznej rządowej intrygi. Każdy krok przybliża go do odkrycia własnej tożsamości.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

TVP 1

RANO
- **08:00** Serwis Info
- **08:20** Zaraz wracam - serial
- **09:00** Ranczo (91) - serial
- **10:00** Komisarz Alex - serial
- **11:00** Ojciec Mateusz (368) - serial
- **12:00** Serwis Info
- **12:10** Agrobiznes
- **12:30** Agropogoda
- **12:40** Magazyn rolniczy
- **13:00** Lekkoatletyka: Mistrzostwa świata - Tokio 2025

PO POŁUDNIU
- **15:35** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
- **16:05** Dziedzictwo (690) - serial
- **17:00** Teleexpress
- **17:20** Pogoda
- **17:30** Jaka to melodia? - telet.
- **18:10** Klan (4556) - serial
- **18:45** Akacjowa 38 (707) - serial
- **19:30** Program informacyjny
- **19:55** Pytanie dnia
- **20:10** Sport
- **20:15** Pogoda

WIECZOREM
- **20:30** Zaraz wracam - serial
- **21:05** Ojciec Mateusz (428) - serial
- **22:05** Sprawa dla reportera
- **23:05** Świętość w cieniu zbrodni. Prawosławni męczennicy katyńscy
- **00:05** Wykrywacz kłamstw - pr. publ.
- **00:30** Profilerka Jastrë (2) - serial
- **01:30** Chinatown - dramat kryminalny, USA 1974

TVP 2

RANO
- **06:55** Barwy szczęścia (3215) - serial
- **07:30** Pytanie na śniadanie
- **11:45** Podróż po jeden uśmiech - rep.
- **12:30** Koło fortuny - telet.
- **13:15** Miłość i nadzieja (281) - serial
- **14:05** Va banque - teleturniej
- **14:35** Na sygnale (743) - serial
- **15:05** La Promesa - pałac tajemnic (231) - serial

PO POŁUDNIU
- **16:00** Koło fortuny - teleturniej
- **16:35** Familiada - teleturniej
- **17:20** Miłość i nadzieja (282) - serial
- **18:15** Va banque - teleturniej
- **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej
- **19:25** Barwy szczęścia (3215) - serial
- **20:05** Barwy szczęścia (3216) - serial
- **20:45** Berlin Ku'damm - 56 (3) - serial
- **21:50** Morderstwa w Bayeux - film kryminalny, Francja 2023
- **23:25** Rodzinka.pl (289) - serial
- **00:05** Nie mów nikomu - thriller, Francja/Wielka Brytania 2006
- **02:25** Śmiertelne sekrety (5) - serial
- **03:25** Akacjowa 38 (63) - serial

POLSAT

RANO
- **06:00** Nowy dzień z Polsat News
- **08:30** Malanowski i partnerzy (731) - serial
- **09:00** Malanowski i partnerzy (732) - serial
- **09:30** 48h. Zaginieni (209) - serial
- **10:30** Trudne sprawy (1318) - serial
- **11:30** Gliniarze (779) - serial
- **12:35** Gliniarze (780) - serial
- **13:35** Gliniarze (781) - serial

PO POŁUDNIU
- **14:40** Dlaczego ja? (1466) - serial
- **15:50** Wydarzenia
- **16:15** Pogoda
- **16:20** Interwencja
- **16:30** Na ratunek 112 (1066) - serial
- **17:00** Gliniarze (1101) - serial
- **18:00** Pierwsza miłość (4054) - serial
- **18:50** Wydarzenia
- **19:20** Gość „Wydarzeń"
- **19:25** Sport
- **19:40** Pogoda
- **19:55** Milionerzy - teleturniej

WIECZOREM
- **20:30** Nasz nowy dom - reality show
- **21:40** Przyjaciółki (304) - serial
- **22:55** Sekstaśma - komedia, USA 2014. Annie i Jay Hargrove postanawiają nagrać swoje łóżkowe igraszki. Niespodziewanie ich wideo trafia przez media społecznościowe do znajomych.

REPUBLIKA

RANO
- **05:30** Republika wstajemy!
- **06:00** Agro Info
- **06:05** Republika wstajemy!
- **06:25** Tradycyjne smaki Lubelszczyzny
- **06:30** Republika wstajemy!
- **06:50** Przyjaciele Republiki
- **08:00** Michał #Rachoń
- **09:01** Po 9:00
- **10:01** Po 10:00
- **11:01** Po 11:00
- **12:00** W samo południe
- **12:30** Republika dzień - serwis

PO POŁUDNIU
- **12:45** Republika dzień
- **13:30** Republika dzień - serwis
- **13:40** Republika dzień
- **14:00** Republika dzień - serwis
- **14:10** 1410 Bitwa polityczna
- **15:00** Republika dzień - serwis
- **16:55** Express Republiki
- **17:10** Express Republiki+
- **17:35** Miłosz Kłeczek zaprasza
- **18:55** Sport w Republice

WIECZOREM
- **18:58** Prognoza pogody
- **19:00** Dzisiaj - serwis inform.
- **20:20** Gość Dzisiaj
- **20:50** W punkt
- **22:15** Piachem w tryby
- **23:20** Codziennie ******burza
- **23:35** Republika wieczór
- **00:20** Republika Nocą
- **01:40** Express Republiki
- **02:00** Express Republiki+
- **02:15** Poland Daily
- **02:29** Poland Daily - Weather

PULS

RANO
- **06:00** Policjanci z Miami (13) - serial
- **07:00** Policjanci z Miami (14) - serial
- **08:00** Kobra - oddział specjalny (10) - serial
- **09:00** Kobra - oddział specjalny (11) - serial
- **10:00** Zaklinaczka duchów (40) - serial
- **10:55** Zbuntowany anioł (93) - serial
- **11:55** Zbuntowany anioł (94) - serial

PO POŁUDNIU
- **12:50** Zaklinaczka duchów (41) - serial
- **13:50** Lombard. Życie pod zastaw (566) - serial
- **14:50** Lombard. Życie pod zastaw (567) - serial
- **15:50** Ranczo (107) - serial
- **16:55** Ranczo (108) - serial
- **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (906) - serial
- **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (907) - serial
- **20:00** Taxi 2 - komedia sensacyjna, Francja 2000

WIECZOREM
- **21:35** Planeta singli 3 - komedia romantyczna, Polska 2019, wyk. Agnieszka Więdłocha, Maciej Stuhr, Danuta Stenka
- **23:30** Nic do oclenia - komedia, Francja 2010
- **01:35** Dzielnica strachu (386) - serial
- **02:30** Lombard. Życie pod zastaw (557) - serial

TRWAM

RANO
- **08:00** Informacje dnia
- **08:15** Polski punkt widzenia
- **08:40** Dzielna niewiasta
- **09:00** Na zdrowie
- **09:20** Opowieści biblijne
- **10:00** Informacje dnia
- **10:15** Rozmowy niedokoń.
- **11:25** Myśląc Ojczyzna
- **11:35** Przyroda i ludzie
- **12:00** Anioł Pański
- **12:03** Informacje dnia
- **12:20** Konferencja naukowa
- **12:40** Europejska perła baroku
- **13:05** Św. Józef - patron na trzecie tysiąclecie
- **13:30** Msza święta
- **14:35** Naszym powołaniem jest świętość
- **15:00** Po stronie prawdy
- **15:50** Ma się rozumieć
- **16:00** Informacje dnia
- **16:10** Z wędką nad wodę
- **16:35** Sól ziemi
- **17:05** Akademia pro-life
- **17:30** Odpowiedzialni za Kościół
- **18:00** Anioł Pański
- **18:05** Informacje dnia
- **18:15** Rozmowy niedokoń.
- **19:30** Każdy maluch to potrafi
- **19:45** Modlitwa dzieci
- **20:00** Informacje dnia
- **20:20** Różaniec
- **20:50** Współpracownicy prawdy
- **21:00** Apel Jasnogórski
- **21:20** Informacje dnia
- **21:40** Polski punkt widzenia
- **22:00** Głos serca
- **22:45** Cud prawdy
- **23:15** Wyzwolenie - spektakl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie **„Gazeta Polska"**, **„Gazeta Polska Codziennie"** oraz **„Nowe Państwo"** pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.

Wolne Media potrzebują Twojej pomocy >>>

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl

NAPISZ **prenumerata@swsmedia.pl** / ZADZWOŃ **605 900 002** / SPRAWDŹ **prenumerata.swsmedia.pl**
DANE DO PRZELEWU **PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017** / ADRES **ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa**

eprasa.pl 352da856c5

fot. Facebook/d

POLAK W FINALE OSZCZEPU

LEKKOATLETYCZNE MŚ \ Dawid Wegner wynikiem 85,67 m poprawił rekord życiowy i awansował do finału w Tokio. Wegner jest czwartym Polakiem, który rzucił powyżej 85 m aktualnie obowiązującym modelem oszczepu. Rekord kraju należy do Marcina Krukowskiego – 89,55 m.

MISTRZOSTWA ŚWIATA SIATKARZY \ Polska pokonała Holandię i wygrała swoją grupę. O ćwierćfinał zagramy z Kanadą

Hala w końcu odżyła

Polscy siatkarze wygrali z reprezentacją Holandii 3:1 (22:25, 25:23, 25:19, 25:22) w swoim ostatnim meczu grupowym mistrzostw świata na Filipinach. Biało-Czerwoni zajęli 1. miejsce w grupie B i w 1/8 finału w sobotni poranek polskiego czasu zagrają z Kanadyjczykami. Holandia natomiast o ćwierćfinał zagra z Turcją.

Artur Szczepanik

To był pierwszy poważny test Polaków na Filipinach. Holendrzy to doświadczony zespół, ograny na największych światowych imprezach. Nasi wcześniejsi rywale, Rumuni i Katarczycy, których pokonaliśmy po 3:0, nie byli tak wymagającymi przeciwnikami.

Jeszcze przed starciem w środę zarówno Polska, jak i Holandia były pewne awansu do 1/8 finału. Stawką tego pojedynku było pierwsze miejsce w grupie B.

Środowe spotkanie rozpoczęła ta sama wyjściowa szóstka, co pierwsze starcie z Rumunami, na boisku od początku wystąpili kapitan i atakujący Bartosz Kurek oraz przyjmujący Tomasz Fornal.

Pierwsze akcje meczu były wyrównane, walka toczyła się punkt za punkt, chociaż inicjatywa była po stronie Biało-Czerwonych, którzy prowadzili 10:8 po asie serwisowym Fornala. Po stronie Holendrów prym wiódł Michiel Ahyi. Później Polacy grali, jakby jeszcze się nie do końca przebudzili. Po asie serwisowym Toma Koopsa i kontrach Benniego Tuinstry przewaga Holendrów wynosiła już 5 pkt (24:19). Mocne zagrywki Bartosza Kurka nieco zmniejszyły dystans, ale Polakom już nie starczyło czasu, by doprowadzić do wyrównania i przegrali pierwszego seta 22:25.

Na szczęście później już kontrolowaliśmy wynik. Kurek kontynuował dobrą grę w polu serwisowym na początku drugiej partii. W połowie seta dwa punktowe bloki dały przewagę wicemistrzom olimpijskim (17:15). Dystans powiększyły kontry w wykonaniu Kurka i Kamila Semeniuka (20:16). Seria błędów spowodowała, że Holendrzy złapali z Polakami kontakt punktowy (21:22), ale Biało-Czerwoni utrzymali minimalną przewagę i triumfowali 25:23 po ataku Kurka.

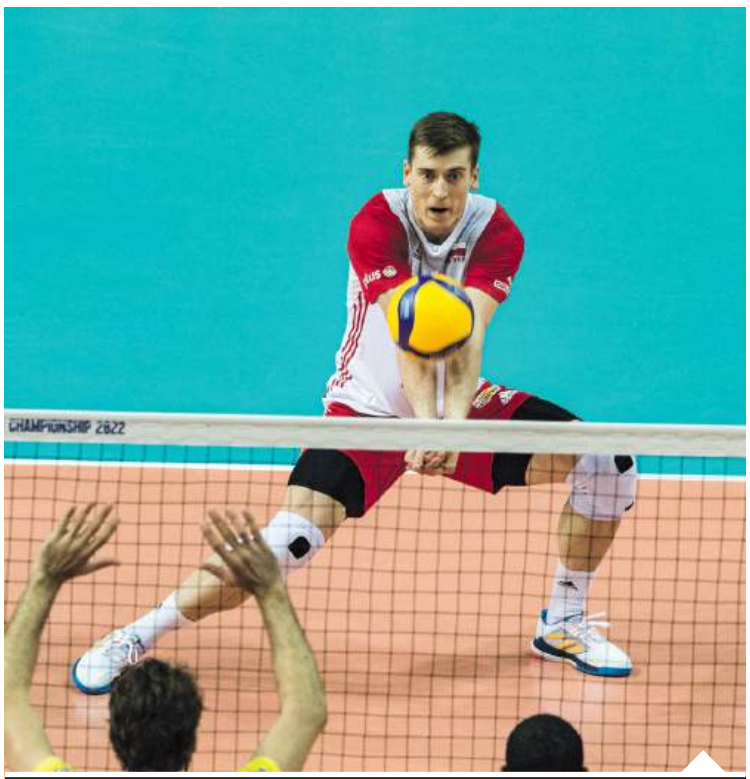

Kamil Semeniuk skutecznymi atakami i serwami dał Polsce wygraną nad Holendrami
fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Trzecia odsłona od początku była pod kontrolą liderów światowego rankingu. Dopiero początek czwartej partii to ponownie była walka punkt za punkt. W końcówce serię asów serwisowych zanotował Kamil Semeniuk, zapewniając swojej ekipie przewagę 21:18, której nie oddała już do końca.

Rezerwowy atakujący był chyba najlepszym naszym graczem wczorajszego meczu. – Czy czuliśmy większą niż do tej pory presję przed tym meczem? Trochę tak, ale presja jest normalna przed poważniejszymi meczami i jesteśmy do niej przyzwyczajeni – mówił Semeniuk. – Jestem zadowolony z wygranej i pierwszego miejsca w naszej grupie, bo to są mistrzostwa świata i nie każdy mecz układa się jakbyśmy chcieli, szczególnie na tym etapie turnieju. Mamy cele wyznaczone dość jasne i do nich zmierzamy – powiedział siatkarz, o którym selekcjoner Holendrów Paul Banks mówił: – To Semeniuk odwrócił losy tego meczu i dał dużo swojemu zespołowi. Jego wejście z rezerwy pomogło Polakom wygrać.

Statystycznie liderem Biało-Czerwonych był w tym meczu Bartosz Kurek – zdobył 19 pkt.

We wcześniejszym spotkaniu grupy B Katar odniósł pierwsze w historii zwycięstwo w mistrzostwach świata, pokonując Rumunię 3:1. Oba zespoły odpadły z rywalizacji na etapie fazy grupowej.

Kolejny mecz czeka Polaków w sobotę, gdy w 1/8 finału zmierzą się z Kanadą. Jeśli wygrają, to w ćwierćfinale, zaplanowanym na 24 września, spotkają się z Turcją lub... Holandią.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
3) nie ma pnia
6) łysieje na drodze
7) złota moneta z Wenecji
8) ostrzega przed niebezpieczeństwem
11) samiec świni
13) piekielny pierwiastek
14) tłum, tumult
17) herbata z ziół
20) ma swojego generała
21) serialowy kosmita
22) pod nim stopa wody
23) sagan, baniak
24) brana u krawca

PIONOWO
1) skóra drzewa
2) rów wokół zamku
3) metal antykorozyjny
4) jezuici lub dominikanie
5) sienny u alergika
9) solenizantka z 25 sierpnia
10) wafel z kremem
11) pracował przy szafocie
12) nad kolanem
15) niezdara, ślamazara
16) ozdobna część pasa
17) zwierzę jak dziura
18) pieśni Dawida
19) palma włóknodajna

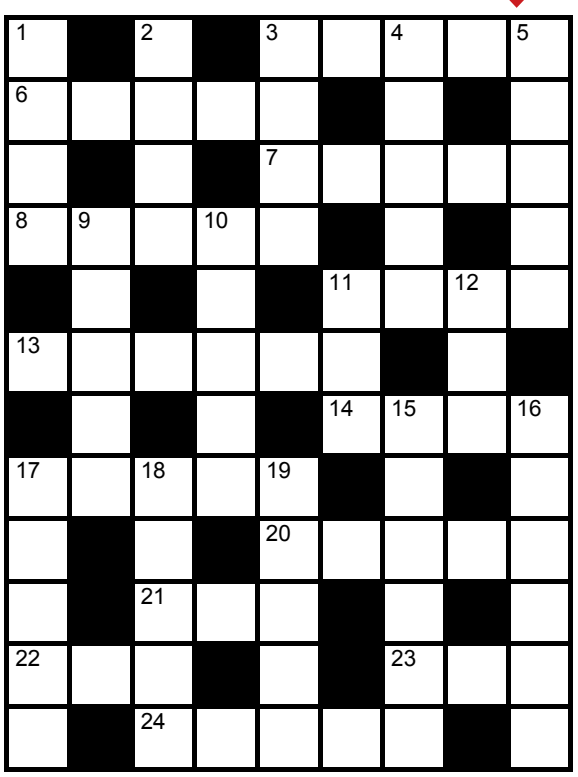

SUDOKU

				3	7			4
							8	
	7				2	5		1
		4			9			
	8	7				2		
		1			3		9	
	5		7	2				
	6		4	1				
4								

	1							2
6			4			7		
	3							5
					3	2	7	
		9		2	8			
4								
	4		5					
3	8		6				1	
				1		3		

ROZWIĄZANIA

K		G		E	T	O	L	A
O	R	N	A	T		P		R
S		A		N	O	T	E	S
A	S	T	M	A		Y		E
	A		A		S	K	A	N
S	K	R	Z	E	P		T	
	W		U		I	D	O	L
R	A	P	T	U	S		M	
U		Ł		Z		E		O
P	R	O	D	U	K	C	J	A
I		Z		S		H		Z
A	G	A	T		F	O	S	A

4	8	5	6	1	7	2	9	3
6	7	2	9	3	8	1	5	4
9	1	3	5	2	4	6	7	8
8	4	9	7	6	1	5	3	2
1	3	6	8	5	2	9	4	7
5	2	7	4	9	3	8	6	1
2	5	1	3	4	6	7	8	9
7	6	4	1	8	9	3	2	5
3	9	8	2	7	5	4	1	6

5	2	6	7	4	1	3	8	9
4	8	3	2	9	5	6	1	7
9	7	1	3	8	6	5	4	2
1	4	7	5	3	9	8	2	6
3	5	8	6	1	2	7	9	4
2	6	9	4	7	8	1	5	3
6	9	4	1	5	7	2	3	8
8	1	2	9	6	3	4	7	5
7	3	5	8	2	4	9	6	1

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 352da856c5